

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 240 (11 576)

Poznań, poniedziałek 7 grudnia 1981

Wyd. AB

Cena 2 zł

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(PAP) 5 bm. odbyło się posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, na którym dokonano oceny sytuacji społeczno-politycznej w kraju.

Rozmowy J. Glempa z L. Wałęsą

(PAP) Biuro Prasowe Episkopatu Polski przesłało redakcji PAP komunikat następującej treści:

5 bm. w rezydencji arcybiskupów warszawskich prymas Polski arcybiskup Józef Glemp spotkał się z przewodniczącym KK NSZZ „Solidarność” Lechem Wałęsą. Przedmiotem rozmów była trudna sytuacja w kraju, źródła istniejących napięć i poszukiwanie dróg w przezwyciężaniu kryzysu w duchu dialogu. W spotkaniu uczestniczył sekretarz Episkopatu biskup Bronisław Dąbrowski.

Projekty ustaw związanych z reformą w Sejmie

(PAP) Sekretariat ministra — pełnomocnika rządu do spraw reformy gospodarczej informuje — prezes Rady Ministrów przesłał do marszałka Sejmu PRL projekty ustaw związanych z wprowadzaniem reformy gospodarczej, a mianowicie o: planowaniu społeczno-gospodarczym, statystyce państwowej, cenach, nadawaniu uprawnień do prowadzenia działalności w handlu zagranicznym.

Dialog USA — ZSRR

(PAP) Płatkowe spotkanie delegacji radzieckiej i amerykańskiej, prowadzących w Genewie rozmowy na temat ograniczenia zbrojeń nuklearnych w Europie, trwało 2 godziny i 20 minut. Szczegółów rozmów nie ujawniono.

Stanowisko Senatu AR w Poznaniu

LIST OTWARTY DO SEJMU PRL

„Rektor i Senat Akademii Rolniczej w Poznaniu wyrażają głębokie zaniepokojenie powstałą inicjatywą natychmiastowego wdrożenia postępowania w sprawie projektu ustawy sejmowej „O nadzwyczajnych środkach działania w interesie ochrony obywateli i państwa”. Ustawa ta ma wyposażyć rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w pełnomocnictwa niezbędne — zdaniem inicjatorów — do skutecznego przeciwdziałania się destrukcyjnym akcjom niszczącym kraj i jego gospodarkę, zagrażającym socjalistycznemu państwu, porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu (jak głosi Uchwała VI Plenum KC PZPR).

Uważamy, że źródła niepokojów i działań powodujących osłabienie żywotności naszego kraju i jego struktur społecznych, ekonomicznych i politycznych tkwią w braku zgody narodowej co do sposobów wyjścia z kryzysu oraz programu budowy nowego społeczeństwa polskiego po rewolucji sierpniowej. Niepokoje te i konflikty są wynikiem ścierania się różnych koncepcji oraz toczącej się ostrej walki politycznej między obrońcami starego biurokratycznego porządku, a zwolennikami nowych form kształtowania społeczeństwa zmierzającego ku socjalizmowi samorządowemu. Taki stan wrzenia i zamętu jest zrozumiały jako reakcja na miniony okres i jego wynik przebudzenia się mas pracujących ze zniewolenia społecznego, narzuconego przez panującą i bezkarnie panoszącą się klasę biurokratyczną. Stan ten jednakże, w miarę przedłużania, staje się coraz bardziej niebezpieczny i grozi może wybuchem o nieobliczalnych skutkach. Uzasadnione są więc działania podejmowane w celu wygaszenia niepokojów i pięć społecznych i zmierzające do wyprowadzenia narodu na konstruktywną drogę przemian.

Jesteśmy głęboko przekonani, że w chwili obecnej w naszym

Dokończenie na str. 2

Prymas Polski gościem górników

Barbórkowe spotkania i akademie

W KRAJU

(PAP) 4 grudnia we wszystkich kopalniach i zakładach górniczych, zgodnie z polską tradycją, odbywały się spotkania i uroczystości „Dnia Górnika”. Barbórka obchodzona jest w wielu regionach kraju. Wszędzie tam gdzie ludzie wydobycia bogactwa polskiej ziemi — węgiel kamienny i brunatny, miedź, ropę, cynk i ołów, siarkę i sól, surowce skalne i mineralne, gdzie pracują fabryki maszyn dla górnictwa, działają placówki naukowe służące górnictwu, gdzie uczy się górnicza młodzież.

W wielu kopalniach przy udziale licznych górników i ich rodzin, odbyły się uroczystości religijne, związane z kultem św. Barbary — patronki górników.

4 bm. przebywał w Bytomiu prymas Polski arcybiskup

Józef Glemp. Na zaproszenie górników kopalni „Rozbark” i biskupa opolskiego uczestniczył on w uroczystościach kościelnych związanych ze świętem patronki górników — św. Barbary. W kopalni „Rozbark” zjechał na dół, by zapoznać się z warunkami górniczej pracy pod ziemią.

Uroczyste powitanie prymasa i towarzyszących mu biskupów z diecezji katowickiej, opolskiej i wrocławskiej odbyło się w centrum miasta na placu Thaelmanna. Przemawiając do licznie zgromadzonych wiernych, Józef Glemp powiedział m. in.: Moim posłannictwem jako biskupa jest służba boża i troska duszpasterska. Jako prymas nie mogę być obojętny na sprawy publiczne. Ojczyzna pragnie zjednoczenia. Porozumienie to znaczy, że trzeba bać się braci według rzucenia, że trzeba stworzyć atmo-

sferę porozumienia — bo lud chce wspólnoty, chce być zrozumiany. Siła porozumienia jest w waszych szeregach. Iu dzi pracy i wiary. Ufamy, że w kraju panują tylko okresowe zaburzenia i trudności, a przed nami jest lepsza przyszłość.

Następnie w kościele pod wezwaniem św. Barbary odbyła się msza święta w intencji górników i ich rodzin, która celebrował prymas Polski. W ogłoszonej homilii, głównie o treści religijnej, nawiązał do historii oraz do współczesności naszego kraju. Mówił w niej także o wartości pracy człowieka.

W POZNANIU

INFORMACJA WŁASNA

Choć Barbórka kojarzy się ze Śląskiem, to i w Poznaniu

Dokończenie na str. 2

M. Orzechowski na Wszechnicy Partyjnej w Poznaniu

Porozumienie narodowe — wielkie nadzieje i rozczarowania

OBŚLUGA WŁASNA

Przyszło kilkadziesiąt osób. Po na dzieję. Na przekór dramatyzmowi sytuacji, pogłębianemu wieściami, które w miniony czwartek i piątek nadchodziły z Radomia, gdzie obradowała Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. Tu, w poznańskim Domu Partii będzie się mówić o szansach narodowego porozumienia. Wstęp wolny, więc 4 grudnia wieczorem w sali konferencyjnej obok członków PZPR — także bezpartyjni, członkowie PAX i „Solidarności”, z Poznania i Poznańskiego, z Gorzowa, z Pili.

Przyjechał sekretarz KC PZPR — profesor Marian Orzechowski. Powiedział m. in.:

— Stoimy w przededniu rozstrzygnięć wydarzeń. A jednak idea frontu porozumienia narodowego jest nadal żywa i aktualna. Bowiem nawet gdy-

by rozstrzygnięcia w Polsce miały się dokonać w rezultacie konfrontacji, szansą na wyprawienie kraju z głębokiego kryzysu także będzie porozumienie.

— Fundamentalnym warunkiem dyskusji o możliwościach tworzenia frontu porozumienia jest odpowiedź na pytania, kto w Polsce jest kim, jakie są interesy poszczególnych grup i klas społecznych, co w tych interesach i aspiracjach jest odmiennego, a co wspólnego. Front narodowego porozumienia może być budowany tylko na takiej płaszczyźnie, na której nie będzie się negować żadnych sprzeczności klasowych, politycznych i ideologicznych, żadnej różnicy zdań. Muszą być uczciwie i beznamytnie wypowiedziane te sprawy, na które się wszyscy zgadzamy, niezależnie od tego, w jaki sposób je motywujemy.

— Idea frontu porozumienia

narodowego nie jest hasłem taktycznym, lecz strategicznym. Nie jest to więc — jak mówią przeciwnicy — manewr PZPR, partii przyciśniętej do muru i nie mającej już nic społeczeństwu do zaoferowania. Front nie ma być aktem jednostronnym, lecz procesem politycznym walki o pozyskanie sojuszników, zwolenników i sym patyków, procesem tworzenia nowych struktur.

— Front porozumienia narodowego nie może być odskocznią dla tych sił, które chciałyby zmiany podstaw ustrojowych. Nie jest on też trójprzymierzem, rozumianym jako swoisty dyktando moralno-polityczny PZPR, Kościoła katolickiego i „Solidarności”, w którym partia byłaby czynnikiem legitymizacji naszego ustroju wobec sojuszników.

Dokończenie na str. 4

Ułatwiają pracę



Zakład Doświadczalny przy Instytucie Gospodarki Magazynowej w Poznaniu produkuje w oparciu o własne opracowania prototypy i krótkie serie urządzeń ułatwiających pracę na terenie magazynów. Na zdjęciu: Kazimierz Mikstowski montuje układ elektryczny wózka podnośnikowego z elektrycznym napędem podnoszenia.

Fot. „Głos” — R. Królak

Obradował Komitet Ministrów Obrony Państw — Stron Układu Warszawskiego

(PAP) w dniach 1-4 grudnia 1981 r. w stolicy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — Moskwie odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony Państw — Stron Układu Warszawskiego.

W posiedzeniu wzięli udział ministrowie obrony naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych i szef sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Stron Układu Warszawskiego. Posiedzeniu przewodniczył minister obrony ZSRR marszałek Związku Radzieckiego D. Ustinow.

Komitet Ministrów Obrony rozpatrzył zagadnienia bieżącej działalności Zjednoczonych Sił Zbrojnych i przyjął odpowiednie uchwały.

Posiedzenie przebiegało w rzeczowej atmosferze, w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Członkowie Komitetu Ministrów Obrony Państw — Stron

Układu Warszawskiego zostali przyjęci przez sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR L. I. Breżniewa.

W trakcie spotkania przedyskutowano zagadnienia wspólnej pracy wojskowej w ramach Układu Warszawskiego. Towarzysz L. I. Breżniew przekazał członkom Komitetu Ministrów Obrony życzenia dalszych sukcesów w pracy na rzecz umacniania zdolności obronnej państw stron Układu Warszawskiego.

Delegacje armii sojuszników, biorące udział w posiedzeniu Komitetu Ministrów Obrony, oddały hołd W. I. Leninowi, zwiedziły muzeum „Gabinety i mieszkanie W. I. Lenina na Kremlu”, złożyły wieńiec pod Mauzoleum W. I. Lenina.

Wieńiec został złożony również na Grobie Nieznanego Żołnierza pod murem kremlo wskim.

Architekci u W. Jaruzelskiego

Krytyczna ocena stanu budownictwa mieszkaniowego

(PAP) 4 bm. I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów generał armii Wojciech Jaruzelski przyjął reprezentację architektów polskich pod przewodnictwem prezesa SARP Tadeusza Mrówczyńskiego.

Przedstawiciele SARP poinformowali Wojciecha Jaruzelskiego o efektach działalności stowarzyszenia w kończącej się kadencji oraz o głównych problemach nurtujących środowisko przed walnym zjazdem delegatów.

Poruszając zagadnienia budownictwa mieszkaniowego architekt krytycznie ocenili jego aktualny stan. Wskazywano, że w okresie reformowania gospodarki należy przywrócić właściwe relacje procesu inwestycyjnego. Niezbędne jest podniesienie rangi spółdzielczego inwestora, reprezentującego społeczny interes mieszkańców, a także przestrzeganie praw projektanta w procesie decyzji inwestycyjnych.

W sprawie rozmów z Zarządem Regionu „Solidarność”

Kierownictwo KW PZPR w Poznaniu odwołuje się do opinii społeczeństwa

4 grudnia zaś kolejne pismo o treści:

„Na dzień 5 grudnia br. przygotowano było spotkanie Prezydium Zarządu Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność” z Wojewodą Poznańskim i kierownictwem KW PZPR w Poznaniu, w Urzędzie Wojewódzkim.

Wobec sytuacji, w jakiej znalazł się nasz Związek, Prezydium Zarządu Regionu zmuszone jest oznajmić, co następuje: Spotkanie takie będzie możliwe tylko wtedy, gdy kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu zaprotęstuje wobec Komitetu Centralnego PZPR przeciwko uchwale VI Plenum KC PZPR, która zobowiązuje posłów z klubu poselskiego PZPR do głosowania za udzieleniem rządowi PRL specjalnych pełnomocnictw ograniczających swobody obywatelskie. Uważamy, że takie spotkanie za niemożliwe w sytuacji, kiedy usiłuje się powrócić społeczeństwo wywal-

czonych w sierpniu 1980 r. praw wypowiedziania się i protestu.”

Co stało się w regionie, w województwie, że Zarząd Regionu zerwał spotkanie? Czy zaistniały fakty prześladowania działaczy „Solidarności”? NIE! Czy odmówiono Zarządowi Regionu dostępu do środków masowego przekazu? NIE!

Czy w zachowaniu władz wojewódzkich politycznych i administracyjnych nastąpiła jakaś negatywna zmiana? NIE!

Co zatem się stało? Czemu Poznań był ostatnio miejscem publicznych wystąpień wyrażających przeciwko panu Wałęsą a zarazem zdeklarowanych przeciwników Frontu Porozumienia Narodowego? Czy to przypadek, że niemal nagle jutro po spotkaniu Glempa, Jaruzelskiego i Wałęsy Pismo Zarządu Regionu „Obserwator Wielkopolski” zamieściło karykaturę ośmieszającą spotkanie Wielkiej Trójki? Czy to przypadek, że myśla przewodnią i głównym zadaniem p. Gwiazdy było wytworzenie przekonania w regionie wielkopolskim o konieczności strajku generalnego, a nie próbach budowy Porozumienia?

Uważaliśmy i uważamy nadal

Dokończenie na str. 3

DGŁOSY | Barbórkowe spotkania i akademie | Warunki uzyskania dodatkowych wolnych dni w grudniu

Bez optymizmu

Przystępuję do pisania tego komentarza w nastroju dalekim od optymizmu. Do niesienia o sytuacji kształtującej się w kraju w ostatnich dniach nie dają żadnych podstaw do przewidywania jakichkolwiek zmian na lepsze. Chmury brzemienne gradem zasnuwają horyzont polityczno-społeczny w Polsce. W sferze gospodarki jedynym wyraźnie odczuwalnym wskaźnikiem, który drgnął w górę jest wydobywanie węgla, które rośnie. Nareszcie! Ale wokół dalej marazm i spustoszony rynek.

Miesiąc temu odnotowaliśmy wydarzenie budzące nadzieje na narodowe porozumienie: spotkanie Jaruzelskiego, Giemby i Wałęsy — Wielkiej Trójki jak zdążyło już określić to spotkanie na Zachodzie. Jednakże po tym spotkaniu znowu wszystko w zasadzie szło ku gorszeniu. Ostatnie zaś dni można określić jako szybkie narastanie napięcia. Obie strony wielkiej konfrontacji społecznej w naszym kraju wytaczają coraz to ostrzejsze zarzuty, praktycznie przekreślając ideę porozumienia narodowego. Nie widać dobrej woli, nie widać chęci zrozumienia intencji i argumentacji drugiej strony.

Sobotnia dyskusja telewizyjna między przedstawicielami Urzędu d.s. Reformy Gospodarczej i zespołu ekspertów „Solidarności” była jaskrawym przykładem tego stanu rzeczy. Argumenty obu stron odbijały się jak groch o ścianę. Każda strona twardo stała na swoim stanowisku, w gruncie rzeczy, mimo werbalnych deklaracji o rozumieniu drugiej strony — odrzucając wszystko, co druga strona przedstawiała. Jednakże wielu spośród milionów widzów oglądających program z pewnością było innego zdania i widziało racjonalne argumenty po obu stronach. Nie widzieli tego niestety, a raczej chyba nie chcieli widzieć, dyskutowali. Odnosząc się do ścisłego meritum sporu: jedni nie chcieli przyznać, że tzw. zasady działania przedsiębiorstw w roku 1982 (provizorium) za chowują elementy dotychczasowego systemu kierowania gospodarką, drudzy zaś nie chcieli się zgodzić z tym, że provizorium zawiera jednak podstawowe zasady reformy gospodarczej. I dyskutanci rozeszli się nie uzgadniając niczego. I tak widać jest na wszystkich szczeblach.

Tę drogą do porozumienia narodowego nie dojdzie.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Stanowisko Senatu AR w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

Środowiska polskie powinny wzmocnić działania prowadzące do uchronienia kraju przed konfrontacją i do zbudowania autentycznego porozumienia narodowego. Rozumiemy przez to takie porozumienie, w którym wszystkie orientacje polityczne i społeczne wypowiadające się przeciw konfrontacji i za konstruktywną współpracą w duchu pokoju społecznego będą miały zapewnione swoje przedstawicielstwa sprawiedliwie uwzględniające ich baze społeczną i autorytet moralny. Nie może w tym porozumieniu oczywiście zabraknąć przedstawicielstwa środowisk naukowych i wychowawczych.

Osiągnięciu tego porozumienia sprzyjać powinny także, jeśli nie nade wszystko, działania partii i stronnictw politycznych. Jednakże działania te nie doprowadzą do upragnionej zgody, jeśli kryć się będą za nimi motywy zmierzające do uzyskania supremacji w budowanym porozumieniu przez polityków jednej orientacji. Nie ma także żadnych szans dla porozumienia, którego budowa ma się opierać na wyposażeniu rządu w pełnomocnictwa nadzwyczajne. Jakkolwiek będzie się uzasadniać konieczność wprowadzenia tych pełnomocnictw, społeczeństwo odbierze to jako zapowiedź stanu wyjątkowego. Ten zaś doprowadzić nas może jedynie do konfrontacji.

Uważamy, że droga do ratowania Ojczyzny wiedzie nie poprzez uprawnienia nadzwyczajne lecz przez tworzenie rządu porozumienia narodowego. Taki rząd nie będzie musiał ubiegać się o nadzwyczajne środki, one zostaną mu udzielone poprzez szereg szerokich mas społecznych, w których tkwią nie wykorzystane dotąd rezerwy patriotyzmu i ofiarności.

Za Senat

Rektor

prof. dr hab. Wojciech Dzieciolowski

Poznań, 3 grudnia 1981

Dokończenie ze str. 1

Od lat jest obchodzona. Za sprawą Wielkopolskich Zakładów Górnictwa i Górnictwa Nafty i Gazu, zaopatrujących mieszkańców znacznej części kraju w te paliwa. Tegoroczne spotkanie pracowników przedsiębiorstwa miało szczególny charakter, gdyż akcentowało 125-letnie tradycje tej branży w Wielkopolsce. Była więc okazja do podsumowania dokonań i nakreślenia planów. Nad to I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Edward Skrzypczak i wojewoda — Marian Król udekorowali liczną grupę pracowników odznaczającymi państwowymi. (bop)

W KONINIE

Głównym akcentem tegorocznej Barbórki były akademie i spotkania w przedsiębiorstwach górniczych. Podsumowywano na nich kończący się rok. Mówiono o osiągnięciach i kłopotach a także perspektywę najbliższych lat. W sumie był to rok dobry, lepszy niż lata minione. Mimo olbrzymich, codziennych trudności górnicy wykazali się dyscypliną i pracowitością. Dla przykładu, tak jak od wielu lat i tym razem Fabryka Urządzeń Górniczych Odkrywkowego w Koninie, pra-

cująca dla potrzeb takich potentatów jak „Bełchatów” wykonała plan produkcji przed terminem. Dodajmy, że nie był on korygowany „w dół”. Akademie były również okazją do uhonorowania zasłużonych górników i ich rodzin. M. in. w czasie akademii w kopalni „Konin” medale „Za zasługi dla kopalni Konin” wręczono Krystynie Wałczak, której 7 synów jest górnikiem i Szczepanowi Babińskiemu, którego 5-cio dzieci związało się z górnictwem. Jednocześnie 10 górników udekorowano Sztandarami Pracy II klasy. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski wręczono 3 osobom. W Kopalni Soli Kamiennej „Kłodawa” Sztandary Pracy II klasy wręczono 38 osobom. W czasie akademii w Fabryce Urządzeń Górniczych Odkrywkowego wręczono jeden Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. (woj)

W PILE

Z okazji górniczego święta w Pile odbyła się w piątek okolicznościowa akademie, w której uczestniczyli przede wszystkim pracownicy Pileńskiego Przedsiębiorstwa Poszukiwań Nafty i Gazu.

Prawie półtoratysięczna załoga tego przedsiębiorstwa od 25 lat prowadzi prace poszukiwawcze i wiertnicze nie tylko na terenach północno-zachodniej Polski, ale również za granicą, w Iraku i Algierii.

Z okazji Barbórki naftowcom z Pili wręczono medale za zasługi w rozwoju kilku województw m. in. Pileńskiego, Pozańskiego, Kozłowskińskiego i Pomorskiego Zachodniego.

54 pracownikom, którzy przez pracowali w „naftie” 25 lat przyznano medale „Zasłużonych dla górnictwa naftowego i gazownictwa”.

W godzinach przedpołudniowych odprawiona została w kościele pod wezwaniem Świętej Rodziny w Pile msza św., podczas której poświęcono sztandar zakładowej organizacji „Solidarności”.

Z kierownictwem przedsiębiorstwa i jego pracownikami spotkał się I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego partii w Pile, Michał Niedźwiedź.

Wieczorem, o godz. 19 rozpoczęło się spotkanie z jubilatami pileńskiej „nafty” to jest tymi, którzy pracują w przedsiębiorstwie od początku jego działalności (1956 roku).

(pin)

ZLP za porozumieniem narodowym

(PAP) 4 bm. w Domu Literatury w Warszawie odbyła się konferencja prasowa poświęcona działalności ZG Związku Literatów Polskich. Prowadził ją prezes ZLP — Jan Józef Szczepański. Dzień nikarzy zaznajomiono ze stanowiskiem Prezydium ZG ZLP w sprawie koncepcji Frontu Porozumienia Narodowego.

Związek Literatów Polskich — czytamy w oświadczeniu — we wszystkich swoich dotychczasowych wystąpieniach konsekwentnie opowiadał się za porozumieniem społecznym i rozwiązywaniem wszystkich spornych zagadnień w kraju drogą negocjacji w zgodzie z Konstytucją PRL i porozumieniami gdańskimi. Dlatego też traktujemy propozycję zgłoszoną przez premiera jako odpowiedź na najważniejszy interesom kraju.

INFORMACJA WŁASNA

W poznańskich Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego odbyła się w miniony piątek konferencja prasowa, na której przedstawiciele Komisji Interwencyjnej Zarządu Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarności” przedstawili dwie sprawy, będące przedmiotem prokuratorskich dociekań. Jedną z nich dotyczy niezgodnego z przeznaczeniem wydatkowania części funduszy będących w dyspozycji PGR Sokołowa, druga usług świadczonych osobom prywatnym przez poznański „Zremb”, bez należnych za te prace gratyfikacji. Znaczną część spotkania, w którym uczestniczyli przedstawiciele komisji zakładowych

wodowymi. Zmiana terminu wykorzystania wolnych dni nie łączy się więc ze zmianą zasad wynagradzania.

Natomiast ze zwolnienia od pracy w dniu 24 bm. (Wigilia) skorzystać mogą wyłącznie ko biety, także i te, które zatrudnione są w usługach. W tym ostatnim przypadku jednak nie zbędne jest zastąpienie kobiecej stanowisk pracy przez mężczyzn.

Wynagrodzenie za dzień wolny od pracy wypadający 24 bm. wypłacane będzie na takich zasadach, jak w przypadku wykorzystania przez pracowników urlopu wypoczynkowego. Wolny od pracy dzień wigilijny traktowany będzie jako dodatkowy dzień płatnego urlopu. Wynagrodzenie oblicza ne tak jak przy urlopie wypoczynkowym wypłacane będzie również tym pracownikom, którzy skorzystają z urlopu płatnego w dniach 21-31 grudnia br.

„Solidarność” Wielkopolski wobec sytuacji w kraju

„Solidarności” poświęcono o mówieniu aktualnej sytuacji w kraju i w związku z tym, in. ostatnich wydarzeniach w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej w Warszawie oraz wobec konfliktu radomskiego. Radomskie obrady Komisji Krajowej „Solidarności” przed stawili przewodniczący ZR Wielkopolska — Zdzisław Rozwałak. Z dyskusji wynika m. in. że w przypadku udzielenia rządu nadzwyczajnych pełnomocnictw Region Wielkopolski „Solidarności” przystąpi do strajku powszechnego. Rozważana jest kwestia czy będzie to zgodnie z sugestią Komisji Krajowej 24-godzinny strajk powszechny, czy też powszechna, bezterminowa akcja protestacyjna. (ask)

KRONIKA DNIA

KARTA RYDZYŃSKA O HUMANIZACJI PRACY

(Inf. wł.) Problemy humanizacji pracy od lat bliskie są Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, które swego czasu zainaugurowało krajowe sympozja poświęcone humanizacji środowiska pracy. W Rydzynie (Leszczyńskie) odbyło się właśnie III forum przedstawicieli SIMP, związku Polskich Artystów Plastyków, oraz towarzystw: Ergonomicznego, Socjologicznego, Cybernetycznego i Wiedzy Powszechnej, podczas którego uchwalono „Kartę Rydzyńską”. Jest to deklaracja, w której sygnatariusze nie tylko stwierdzają potrzebę humanizacji środowiska życia i pracy, ale zobowiązują się do takich działań swoich organizacji, które pozwolą szybciej urzeczywistnić idee humanizacji. (bej)

100 LAT WIELKOPOLSKIEGO PSZCZELARSTWA

(Inf. wł.) W tym roku mija 100 lat od chwili, gdy wielkopolscy pszczelarze nadali swojej działalności formy organizacyjne. Z tej okazji w holu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu została zorganizowana wystawa, obrazująca przemiany i dorobek pszczelarstwa naszego regionu. W miniony piątek, 4 bm. otworzył ją wojewoda poznański, Marian Król. Następnego dnia przedstawiciele Wojewódzkiego Związku Pszczelarskiego oraz delegaci z sąsiednich województw wzięli udział w konferencji, na którą przybyli również wiceminister rolnictwa — Henryk Burczyk oraz przedstawiciele władz administracyjnych i partyjnych Poznańskiego.

Działaczom, zasłużonym dla tej dziedziny gospodarki, wręczono odznaczenia wojewódzkie, resortowe i branżowe. Wojewódzki Związek Pszczelarski w Poznaniu otrzymał też sztandar, udekorowany odznaką Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego. (zd)

LESZCZYŃSCY TRANSPORTOWCY PRZEDUJĄ W KRAJU

(Inf. wł.) Od minionego piątku załozde Leszczyńskiego Spółdzielni Transportu Wiejskiego przybyło nowe trofeum — sztandar przechodni zdobyty w krajowym współzawodnictwie w roku 1980. Leszczyńscy transportowcy świadczący usługi na rzecz rolnictwa i wsi przejechali z rak spółdzielców z Nowego Sącza, zwyciężając ubiegłorocznej rywalizacji. Licząca 950 osób załoga STW, dysponująca 433 pojazdami, przewiozła w ubiegłym roku około 2 milionów różnych towarów. (ar)

JUBILEUSZOWA INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO

(Inf. wł.) Po raz dwudziesty w miniony piątek zainaugurowano nowy rok akademicki w filii w punkcie konsultacyjnym poznańskiej Akademii Rolniczej w Lesznie. Do tej pory mury tej filii opuściło 281 absolwentów. (ar)

NAJLEPSZE SAMORZĄDY MIESZKAŃCÓW

(Inf. wł.) W Lesznie w miniony piątek podsumowano i oceniono efekty tegorocznej edycji konkursów: „Samorząd w służbie mieszkańców” i „Osiedle — mistrz gospodarności”. W konkursowej rywalizacji uczestniczyli 43 komitety osiedlowe. W grupie miast do 1000 mieszkańców najlepszym okazał się Komitet Osiedlowy w Krobi. Natomiast wśród komitetów osiedlowych działających w miastach powyżej 5000 mieszkańców pierwsze miejsce przyznano Komitetowi Osiedlowemu nr 8 w Kościanie, który zdobył też propozycję przechodni Wojewódzkiego Komitetu FJN. Ponadto nagrodami pieniężnymi i dyplomami wyróżniono 17 innych komitetów osiedlowych. (ar)

Pogrzeb J. Wieczorka

(PAP) Na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach w Warszawie odbył się 4 bm. pogrzeb Janusza Wieczorka — działacza państwowego i społecznego, byłego szefa Urzędu Rady Ministrów, przewodniczącego Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz Społecznego Komitetu Budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka.

25-lecie Klubów Inteligencji Katolickiej

(PAP) Kluby Inteligencji Katolickiej — określające się jako ruch społeczny o inspiracjach wyplwających z kultury chrześcijańskiej, skupiające ludzi różnych środowisk i zainteresowań — obchodzą 25-lecie działalności. 5 bm. z okazji 25-lecia, w siedzibie warszawskiego KIK zainaugurowano dwudniowe spotkanie działaczy klubów.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce, zachmurzenie duże z opadami śniegu i deszczu. Temperatura maksymalna od plus 2 do plus 4 stopni, minimalna od 0 do minus 2 stopni. Wiatr słaby, zmienny.

Wczoraj o godzinie 16 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Lesznie plus 1 stopień, w Kaliszu, Koninie i Pile 0 stopni; ciśnienie 987 hPa czyli 749,6 mm.

Zbliższy się wieś informacyjny pracował Roch Kowalski.

Nr indeksu 35028 p-2

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOCZY I SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ — PRASA — KSIĄŻKA — RUCH — POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Parzycki — redaktor naczelny, Marian Flejsterowicz, Tadeusz Kaczmarek — zastępcy

redaktora naczelnego Zbigniew Sek — sekretarz redakcji, Zdzisław Kandziara, Zygmunt Rola.

Telefony: 600-41 łącz wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85

Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 438-73, 453-31. Wydawca: Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe RSW.

Biuro Ogłoszeń, Skrytka 60—779 Poznań. Tel. 665-916. Za treść terminu druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne m. M. Kaspraka — Poznań

Recepta na polską ropę

Dużo i celnie wiercić

Ostatni rok w polskim górnictwie naftowym minął niepostrzeżenie w cieniu katastrofalnego karlińskiego płomienia, kryzys zepchnął palące problemy naftowców na dalszy plan. Oznacza to w praktyce skazanie na stagnację. Z licznych obietnic jakie poczyniono w czasie pożaru, a które miały postawić tę dziedzinę go spodarki na nogi, pozostały tylko wspomnienia. Naftowcy przyzwyczajeni do walki z przeciwnościami losu nie zrezygnowali jednak z myśli o lepszym jutrze.

— Trzeba wreszcie zacząć mówić o przemyśle naftowym z prawdziwego zdarzenia, dostarczyć ogromne, nie zrealizowane dotąd szanse na własne surowce energetyczne, a przede wszystkim gaz ziemny — stwierdza inż. Tadeusz Bednarczyk — przewodniczący Samorządu Pracowniczego Przedsiębiorstwa Poszukiwań Nafty i Gazu w Pile. Kolejną szansą odwrócenia niepożądanego kursu jest reforma gospodarcza. Zdajemy sobie sprawę z tego, że liczyć się będzie tylko silny, skonsolidowany organizm. Dlatego tak ważna jest oddolna inicjatywa zrzeszenia się wszystkich przedsiębiorstw mających do czynienia z ropą i gazem. Co do tego wszyscy u nas są zgodni i Komitet Zakładowy PZPR i Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, kadra techniczno-geologiczna, a także załogi pracujące w terenie. Wszyscy wierzą, że reforma pozwoli branży ruszyć z miejsca.

W piłskim przedsiębiorstwie które jest krajowym potentatem w zakresie poszukiwań bituminów (gazu i ropy), powołano pięć specjalistycznych komisji. Są już pierwsze konkretne wyniki prac tych zespołów. Uznano, że niezbędna jest zmiana systemu finansowania i cen. Paradoxi polskiej „nafty” polega bowiem na tym, że jest to na całym świecie gałąź gospodarki przynosząca krociowe zyski, a w kraju jest dotowana. Postuluje się w związku z tym rozliczenia o średnie światowe ceny ropy i gazu. Kształtują się one na poziomie 200 do 300 dolarów za tonę ropy i 100 do 200 dolarów za 1 000 me

trów sześciennych gazu. W Polsce rafinerie od niedawna płacą za tonę rodzimej ropy około 3 000 złotych oraz 1 600 złotych za 1 000 metrów sześciennych gazu. Wystarczy porównać. Stąd wniosek o ustalenie nowych cen. Głośno mówi się również o konieczności potwierdzenia i unowocześnienia potencjału badawczego, poszukiwawczego oraz eksploatacyjnego. Wymagać to będzie sporych nakładów. Cóż, będzie trzeba teraz ponosić koszty krótkowzroczności i błędów w polityce naftowej. Innego wyjścia — jeśli ten przemysł chcemy rozwijać — nie ma. Trzeba nie tylko złotówek ale i dewiz na zakup odpowiedniej klasy sprzętu. Stąd wniosek o utworzenie specjalnego funduszu dewizowego. Aby bowiem przedsiębiorstwo typu PPNiG mogło sprawnie działać, musi być nie tylko samodzielne i samorządne. Musi być w pełni uzbrojone w niezbędną technikę.

— Wykonawstwo wiertnicze było dotąd najbardziej ograniczone i limitowane choć w zasadzie ono decydowało o wszystkim. Co z tego, że geolodzy dysponują wiedzą o strukturach ropo- i gazonośnych, jeżeli nasze załogi nie mogą tam dotrzeć i ich odkryć i przekazać do eksploatacji — pyta dyrektor naczelny PPNiG, Mieczysław Kacmarczyk. — Fakty mówią same za siebie. Wynik jest taki, że z każdym rokiem odwiercamy coraz mniej. Mamy dostarczać surowców a brak dla nas już nie tylko cementu, rur, głowic i płuczek. Obecnie problemem jest paliwo, transport, a także to, czym wyżywić załogi pracujące w polu. Dlatego teraz chcemy uratować wartościowe kadry. Nie dopuścić do dekapitalizacji urządzeń wiertniczych. Wierzy mi bowiem, że przyjdą dla nas lepsze czasy. Kraj potrzebuje coraz więcej surowców, a ołkór na całym świecie coraz trudniej. A my wiemy, że w Polsce jest jeszcze wiele niewykorzystanych szans.

Argumentów na poparcie tego poglądu szukać trzeba w licznych opracowaniach z zakresu geologii naftowej, a także w dorobku szeregu konfe-

rencji naukowo-technicznych, jakie ostatnio się odbyły. W czasie takiej konferencji w Pile polscy i radzieccy specjaliści wysunęli wiele ciekawych hipotez, z których bezspornie wynika, że w naszym kraju, a głównie na Niżu Polskim, istnieją wciąż możliwości odkrycia wartościowych złóż bituminów. Chodzi przede wszystkim o duże złoża gazu — podstawowego surowca energetycznego. Potwierdzeniem tego są wyniki minionych 25 lat, w ciągu których odkryto (dokonał tego polscy naukowcy) około 30 liczących się złóż ropy i gazu, uzyskując z nich ponad 2 mln ton ropy i kilkaset milionów metrów sześciennych gazu. Za soby prognostyczne w tym rejonie (poza Podkarpaciem) szacuje się na 110 mln ton ropy i aż 730 mld metrów sześciennych gazu. Dane te, pochodzą z najnowszych raportów ekspertów — który jednak stwierdza również, że aktualne zasoby tzw. przemysłowe oceniane na 5,5 mln ton ropy i 146,5 mld metrów sześciennych gazu są zbyt niskie w stosunku do potrzeb gospodarki i nie gwarantują ich zaspokojenia w najbliższych latach. Jest to więc jakby ostateczny dzwonek alarmowy przypominający, że jeśli natychmiast nie znajdą się środki na rozwój potencjału poszukiwawczego — eksploatacyjnego, to Polsce już w 1985 roku grozi katastrofa energetyczna. Zasoby się wyczerpują, możliwości zwiększenia importu gazu nie ma. Jeden z wariantów zakłada, że w takiej sytuacji nastąpi 35-procentowy spadek produkcji gazu, tj. o 2 mld metrów sześciennych, co może spowodować całkowite uniemożliwienie prawie 25 proc. potencjału przemysłowego kraju. m. in. metalurgicznego, chemicznego, nawozów sztucznych. A warto dodać, że już w tym roku z braku gazu nie podjął się do eksploatacji 40 000 mieszkań.

Jedno jest pewne, że cokolwiek teraz się zrobi, na efekty przyjdzie czekać długo. I to także, że — jak mówią naftowcy — trzeba dużo i celnie wiercić, żeby coś znaleźć.

WŁADYSŁAW WRZĄSK

Lampy sodowe z Piły

Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „Polam-Piła” w Pile wyprodukują w tym roku około 18 000 lamp sodowych szczególnie przydatnych do oświetlania szlaków komunikacyjnych i dużych obiektów. Na zdjęciu, Elżbieta Bień na stanowisku łączenia szklanych baniek z trzonkiem lampy.

Fot. „Głos” — R. Królak



Dowiadując się z prasy, o wysokości kar, nakładanych za różnego rodzaju nieprawości, dokonywane na szkodę społeczeństwa, czytelnicy w telefonach i listach do redakcji często wyrażają swą dezaprobatę. Twierdzą, że kara jest zbyt niska, krytykują, że nie podaje się na łamach pełnego imienia i nazwiska winnego, niektórzy domagają się nawet publikowania jego adresu. Szczególne emocje wzbudzają obecnie, gdy tak trudno cokolwiek kupić w sklepach, nieproporcjonalnie zaniżone — w odczuciu społecznym — karanie tych ludzi, którzy dopuścili się jakichś matactw z towarami, powierzoną im do transportu lub sprzedaży.

Słyszymy nierzadko zarzuty, że „ukrywa się złodziei, bo jak inaczej nazwać fakt, że oszukują klientów ekspedientka została ukarana niewielką grzywną? Na argument, iż przychwycono ją na „działaniu na szkodę klienta przez zawyżenie ceny o kilka złotych” — kontrargument brzmi: „a ilu oszukała zanim ją za rękę złapali? Taką karę

to ona sobie w kilka dni odbije...” Nie przekonuje ludzi, że byłoby bezprawiem karanie kogokolwiek za coś, co nie zostało udowodnione. A jak udowodnić, czy ta sprzedawczyni rzeczywiście okradła już poprzednio swych klientów, czy też może naprawdę było to pierwszy raz?

Teraz chyba dla wszystkich, zbulwersowanych niskimi karami, jest chyba zrozumiałe, że chcą być w zgodzie z prawem, nie ma podstaw do kwestionowania wyroków i orzeczeń. Ponieważ krytyka najczęściej odnosiła się do orzeczeń kolegiów do spraw wykroczeń, zwróciliśmy się o naświetlenie problemu do kolegium, działającego przy Prezydencie Poznania. Wyjaśnienia udzieliła jego przewodnicząca — Magdalena Lecińska.

Wynika z nich, że wykroczenia przeciwko interesom klientów i konsumentów — według Kodeksu Wykroczeń — stanowią: drobna spekulacja (w tym spekulacja np. biletami na widowiska i imprezy), drobne oszustwa na szkodę kupujących, ukrywanie towaru lub odmowa sprzedaży, usuwanie z towarów oznakowań, przeznaczenie takich towarów do

sprzedaży, naruszanie obowiązku uwiadczania cen i posiadania faktur, żądanie i pobieranie ceny wyższej od obowiązującej także za usługi oraz

Przed kolegium

Kara w zgodzie z paragrafem

nieuzasadniona odmowa ich wykonania.

Sankcje za tego rodzaju wykroczenia mogą być różne, np. artykuł 132 Kodeksu Wykroczeń przewiduje w paragrafie 1 karę aresztu, ograniczenia wolności lub grzywny, a np. artykuł 135 — karę grzywny do wysokości 5 000 zł. Przepisy określają, iż kara aresztu trwa od 1 tygodnia do 3 miesięcy, natomiast grzywna może wynieść od 100 do 5 000 zł. (za spekulację zaś — do 15 000 zł).

Fabryki w Poznaniu, Olsztynie i Debicy wyprodukują w tym roku mniej opon niż przed rokiem, a przecież wówczas transportowcy dotkliwie odczuwali braki ogumienia. Trudno w najbliższym okresie oczekiwać znacznego wzrostu produkcji, zważywszy iż wiąże się to z importem wielu surowców, na które nie ma pieniędzy. A nawet gdyby był surowce, to wyeksportowane maszyny, choćby w poznajskiej fabryce, nie pozwolą na zwiększenie produkcji. Brakuje też ludzi w produkcji.

Na szczęście jest taki dział w Poznańskich Zakładach Opon Samochodowych „Stomil”, który w tym roku nie tylko realizuje swoje zadania, ale nawet nieznacznie je przekracza. To placówka w Bolechowie, zajmująca się głównie bieżniowaniem opon, co w obecnej sytuacji wydaje się jedyną szansą utrzymania w ruchu niezbędnej liczby pojazdów. Czy jest ona wykorzystywana?

W pół roku po opublikowaniu artykułu „O drugiej możliwości opon” („Głos” z 11. V. br.) zajął się znów do Bolechowa, tej największej w kraju bieżniowni, by zobaczyć jaki rezultat przyniosła letnia uchwała Rady Ministrów nr 19 przewidująca sprzedaż nowych opon po cenie trzykrotnie wyższej, jeśli użytkownicy pojazdów nie dostarczą starych opon do bieżniowania. Powodem tej decyzji był minimalny skup zużytych opon, przez co na przykład bolechowski zakład w styczniu i w lutym tylko w części wykorzystał swój potencjał przerobowy. Z braku opon nie wykonał też ubiegłorocznych planów. Zamiaś 270 000, zregenerowano tylko 257 000 opon. W tym roku plan obniżono do 225 000 opon, ponieważ z czterobrygadowego systemu pracy powrócono do trybu normalnego. Z realizacją tego planu nie ma obecnie kłopotów.

Do końca października zbieżniowano 188 000 opon — informuje kierownik zakładu Michał Kanikowski — czyli o 4 000 więcej niż przewidywał plan. Zważywszy na zaległość z początku roku, nadwyżka jest znacznie większa, co jest wynikiem zwiększonych dostaw ogumienia. Praktycznie od wiosny nie mamy z nimi kłopotów. Zdaliśmy nawet zregenerować pewien zapas opon do regeneracji, znacznie więcej niż w ubiegłych latach.

Można więc powiedzieć, że instrument ekonomiczny wprowadzony wspomnianą uchwałą Rady Ministrów działał pozytywnie na wielkość dostaw opon do bolechowskiej bieżniowni. Szczególnie to nie bra-

Wołanie o sieć punktów skupu

Więcej opon do bieżniowania

kowało materiałów do bieżniowania, bo właśnie ten rodzaj produkcji chroniono w „Stomilu” przed skutkami nie doboru krajowych i zagranicznych komponentów. Odbiło się to co prawda na zmniejszeniu produkcji taśmy bieżnikowej, sprzedawanej innym zakładom w kraju, ale w samym Bolechowie produkcja toczy się rytmicznie.

Wydaje się jednak, że znacznie skuteczniejszym stimulatorem skupu niż sankcje finansowe jest niedobór opon. Brak perspektyw na zakupienie nowego ogumienia powoduje, że w większości baz transportowych zaczyna się dostrzegać w bieżniowaniu możliwości przedłużenia żywotności opon. Ściąga się je z kół, gdy jeszcze na dają się do regeneracji i po dniu postoju samochodu „na kółkach” (w Bolechowie spraw na opony wydaje się tego samego dnia) jest szansa przejechania następnych 50 000 kilometrów. Przedtem „zajechało” się opony, nie patrząc na koszty zakupu nowych, które zawsze w ministerstwie iakoś się załatwiło.

Jedną uchwałą nie zmieni mentalności kierowców i dyspozytorów, którzy przez lata lekceważyli bieżniowanie. Znajdowali dziesiątki powodów na „nie” i dopiero znaczne zmniejszenie produkcji zmusza ich do rozszerzenia skali bieżniowania opon. Nie jest to jeszcze trwały nawyk, bo teraz, jesienią, gdy zmniejsza się przewozy np. materiałów budowlanych czy płodów rolnych oraz prac rolniczych notuje się spadek dostaw opon do bieżniowania. Znowu więc z niepokojem oczekuje się w Bolechowie najbliższych miesięcy, gdy ogumienia może brakować.

Oprócz wspomnianej niechęci do bieżniowania, powodem wciąż małego skupu jest jego centralizacja. Zakład w Bolechowie odbiera bezpośrednio od użytkowników aż 90 procent opon. Przyjeżdżają oni na wet po 600 kilometrów w jedną stronę, by zamienić kilka opon zużytych na zregenerowane. W okresie braku paliwa jest to nie tylko rozrzutność i niegospodarność, ale wprost

skandal, by każde przedsiębiorstwo musiało ze swoimi oponami jechać aż do Bolechowa. Bo na palcach rąk można policzyć terenowe punkty skupu. Wieleletnie starania o rozwinięcie sieci placówek wymieniających opony stare na nowe lub bieżnikowane, pozostają bez rezultatu. Tylko w minimalnym stopniu do przewożu zużytych opon do zakładu w Bolechowie wykorzystuje się wagony kolejowe, natomiast każdego dnia można przed godziną ósmą zobaczyć przed bramą kilka „Kamazów” i „Jelczy” z Jeleniej Góry, Lublina czy Ostrołki, z których każdy ma te podróże potrzebuje ile kilkadziesiąt litrów benzyny. Te raz gdy jej brakuje, najprostszym rozwiązaniem dla przedsiębiorstw jest zaniechanie do staw zużytych opon i zmniejszenie świadczonych usług przewozowo — transportowych. Ale przecież nie jest to należyte wyjście z tej sytuacji.

Oponiarze doskonale sobie zdają sprawę z tej sytuacji, interweniując przy każdej okazji ale instytucje powołane do skupu surowców wtórnych po zostają głuche na te wołania. W rezultacie zaledwie 11 procent ogumienia przeżywa „drugą młodość”. A przecież bieżniowanie wiąże się ze zmniejszeniem zużycia importowanych surowców przez przemysł oponiarski, który do wykonania nowej opony potrzebuje 32 kilogramy surowców, a do bieżniowania — niecałe 10 kilogramów.

W obecnej sytuacji wydłużenie przebiegu opon o 60—80 procent nabiera kapitalnej wagi. Żadne jednak argumenty nie przemówią do transportowców tak skutecznie jak powszechność i bliskość punktów skupu. Ociąganie się z organizacją tej sieci w kraju skutecznie nie będzie ograniczało rozwój przemysłowego bieżniowania. A nakłady na te dziedziny oponiarnictwa nie będą przynosiły korzyści, bo nie będzie co bieżniować. Czy to tak trudno zrozumieć nawet w najbardziej wygodnickich instytucjach?

JANUSZ BEKAS

Kierownictwo KW PZPR w Poznaniu odwołuje się do opinii społeczeństwa

Dokończenie ze str. 1

że dobro Ojczyzny jest wartością nadrzędną. Uważaliśmy i uważamy, że wszystkie wątpliwości i spory mogą być rozwiązane tylko przy wspólnym stole.

Mamy szereg pretensji do Zarządu Regionu. O podsycając atmosferę niepokojów, o zasmarowanie tysięcy metrów e-

lewacji hasłami i oskarżeniami na które nie zasłużyliśmy, o wypowiedzi nawołujące do zbioru tej „oazy spokoju” która panuje w Poznaniu”. Te pretensje i wiele innych chcieliśmy omówić przy okazji spotkania. Omówić spokojnie, używając jednej tylko broni: argumentów.

W sytuacji kiedy Zarząd Re-

gionu stawia ultimatum, które nie może być przez nas przyjęte, pozostaje nam droga ostateczna — odwołanie się do społeczeństwa, do opinii publicznej.

Wyrażamy nadzieję, że społeczeństwo m. Poznania i województwa wpłynie na Zarząd Regionu aby kierownictwo Regionu Wielkopolska porzuciło drogę konfrontacji. Wierzymy — mimo wszystko — że budowa Porozumienia jest możliwa. Innej drogi w naszym Regionie nie widzimy i nie chcemy.

Poznań, dnia 5 XII 1981 r.

— Od czego zależy wysokość nakładanej kary?

Na pytanie to otrzymaliśmy od przewodniczącego kolegium następujące wyjaśnienie:

— Skład orzekający, oceniając czyn obwinionego, obowiązany jest jednocześnie ocenić jego społeczne niebezpieczeństwo oraz stopień tego niebezpieczeństwa i według tego kryterium wymierzyć karę, łagodząc ją lub obniżając, albo nawet odstępując od ukarania. O rodzaju i wysokości kary decyduje przepis określający czyn oraz sankcję karną i w granicach tej sankcji organ orzekający ma możliwość swobodnego wyboru kary.

Wybór ten jednak nie jest dowolny, ale zawsze podyktowany zostaje indywidualnymi czynnikami

mi rozstrzyganego przypadku. Rodzaj i wysokość kary są zatem dostosowywane do stopnia zawinienia sprawy i społecznego niebezpieczeństwa czynu. O karze decyduje ponadto dotychczasowe zachowanie się sprawcy oraz jego warunki społeczne, osobiste i materialne. Wszystkie te okoliczności mają wpływ na ukształtowanie się przekonania składu orzekającego o potrzebie takiego, a nie innego ukarania.

Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia kwestia publikowania nazwisk tych ludzi, którzy dopuścili się wykroczenia i zostali przez kolegium ukarani grzywną czy aresztem. W rozumieniu kodeksu ogłoszenie danych personalnych ukaranych stanowi karę dodatkową. Kolegium orzeka ją wówczas, gdy może to mieć znaczenie wychowawcze i to nie tylko u zasadnione oddziaływaniem społecznym. W niektórych przypadkach dolegliwość takiego opublikowania danych osobowych może stanowić niewspółmiernie wysoką dolegliwość dla ukaranego.

Oczywiście w relacji z

rozprawy można — podać jego imię i nazwisko, ale rzadko redakcje stosują to, szczególnie przed uprawomocnieniem się wyroku czy orzeczenia, chociaż upoważnia do tego jawność rozpraw. Jeżeli jednak redakcje nie korzystają z tej możliwości, to przede wszystkim ze względów humanitarnych wobec rodziny ukaranego.

Na przykład: ekspedientka została ukarana za wykroczenie — działanie na szkodę wobec konkretnego klienta. Publikując jednak jej imię i nazwisko (gdy taka dodatkowa kara nie została orzeczona przez kolegium) narazamy na szykany i złośliwości ze strony środowiska choćby dzieci lub rodziców ukaranej osoby. Uważamy, że byłoby to dla nich — przecież niewinnych zachowania się matki czy córki — krzywdą. Naszym zdaniem, stanowi to dostatecznie silny argument, by ograniczać się w takich relacjach do publikowania inicjałów zamiast nazwisk.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Konińskie

O zwierzętach - akwarele rysunki i wycinanki

Rozstrzygnięty został — organizowany od czterech lat przez Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, oddział w Koniń — konkurs plastyczny „Nakrapiane, pęgowane i skrzydlate”. 46 uczestniczących w nim szkół nadesłało 1538 prac; najwięcej było akwarel, lecz także wycinanki, obrazki malowane kredkami. Celem konkursu jest uświadomienie dzieci na los zwierząt. Być może za kilka lat zwycięcy konkursu staną się działaczami TOZ. W tym roku nagrodzone prace pochodzą od uczniów szkół m. in. w Kościanku, Pietrzykowie, Ciemnie, Strzałkowie, Lubstowie, Slesinie, Kole i Koniń.

(woj)

Kaliskie

Prywatne cukiernie i wędliniarnie zamkną drzwi na zawsze?

Kaliszanie przyzwyczaili się już do tego, że prywatne cukiernie czynne są tylko w niektóre dni tygodnia; zamiast słodkich przysmaków, klientów witają tabliczki z napisem: „zamknięte z powodu braku towaru”. Rzemieślnicy nie mają już wprawdzie kłopotów z cukrem, ale za to brakuje tłuszczów. 69 cukierni potrzebowałoby miesięcznie 30 ton margaryny, a otrzymują 3—5 ton. Kiedy się to podzieli na wszystkie zakłady, starczy im na 3 dni pracy w tygodniu, mimo że w części warsztatów już pozwalano pracownikom.

Jeszcze gorsza sytuacja jest w rzemieśle rzeźniczo-wędliniarskim. Nie zostało ono włączone do systemu kartkowego i żaden z 17 warsztatów nie wykorzystuje swoich mocy produkcyjnych. Niewielkie ilości podrobów, mięsa konińskiego i bobrowa starczą im na jeden, a najwyżej dwa dni pracy w tygodniu. Część właścicieli małych wędliniarni nie posłuchała jeszcze kredytów inwestycyjnych, a już im grozi zamknięcie. Jeśli nie poprawi się zaopatrzenie zakładów rzemieślniczych, będą się one likwidowały.

Ne powinny władze wojewódzkie dopuścić do tego, żeby z takim trudem zreorganizowane rzemieślniczo spożywcze, miało znowu podpaść. W Kaliskim działają 192 prywatne warsztaty spożywcze (w tym roku przybyło 12) i mogłyby one w istotny sposób przyczynić się do poprawy zaopatrzenia. Obecnie jednak na brak roboty nie narzekają tylko młynarze, (gra)

Leszczyńskie

Kiedy nie ma ceny w „Pudliszkach” pęcznieją magazyny

O Zakładzie Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego „Pudliszki” w Pudliszkach (Leszczyńskie) krąży rozmaite, często kontrowersyjne opinie. Jedni mówią, że wyroby zbytnio rzadko goszczą na półkach sklepowych, że zakład jest niedokończony i planami i

rwano. Wznosi się ją niebawem, gdy dotrą z drukarni etykiety. Pierwsze dostawy han del mógłby otrzymać natychmiast, gdyby zechciał wziąć bu telkę z ketchupem i nalepić etykiety. „Pudliszki” godzą się na udzielenie bonifikaty na „nie-dokończony” towar.



wyspecjalizował się w wymianie towarowej z innymi przed siębiorstwami. Nie brak też po zytywnych ocen, wskazujących na przynależność do krajowej czołówki w przetwórstwie owoców i warzyw. Gdzie więc leży prawda? Jak ze wszystkim obecnie w kraju, trudno jednoznacznie odpowiedzieć.

Nie ulega wątpliwości, że wina za brak wyrobów na rynku nie można obarczać załogi „Pudliszek”. Przykład pierwszy z brzegu. Dopiero w poniedziałek (23 listopada) dotarła do zakładu z wysokich szczebli zarządzania cena ketchupu (24 złote za butelkę). Tymczasem w magazynach już od dłuższego czasu czeka na etykiety z ceną ponad 100 ton tej pomidorowej przyprawy. Brak powierzchni magazynowych sprawia, iż w końcu produkcję prze

Zakłady w Pudliszkach wytwarzają też sporo dżemów, które jednak trudno uświadczyć w sprzedaży.

Fot „Głos” — R. Królak

Podobnie miała się sprawa z dżemami. Produkcję z tegorocznych zbiorów rozpoczęto we wrześniu, ale cenę ustalono nie dawno. W tej sytuacji linia przetwórcza pracowała na pół gwizdka. Obecnie produkcja idzie pełną parą, a do końca roku zakład opuści 300 ton dżemów.

Nie będzie natomiast w sklepach tradycyjnego wyrobu „Pudliszek” — koncentratu pomidorowego. Zrobiono około 600 000 puszek, które skierowano do województw leszczyńskiego i poznańskiego. Resztę zamyka się w kilkukilogramowych opakowaniach — do

brych dla zakładów zbiorowego żywienia, ale zupełnie nieprzystających w gospodarstwach domowych. Brak jest małych puszek. Być może znajdzie się takowe w przyszłym roku.

Nie wytwarza się też konserw warzywno-mięsnych i flaków. Trwają wprawdzie rozmowy z przemysłem mięsnym na temat dostaw podrobów, lecz ilość na razie oferowana nie wystarcza na uruchomienie linii produkcyjnej.

Na dobry pomysł wpadły władze województwa wrocławskiego. Do „Pudliszek” wysłał się kilkaset kilogramów kielbasy a tu — po przerobieniu — powstają całkiem smaczne konserwy warzywno-mięsne. Ponoć o podobnym rozwiązaniu myśli się także w Leszczyńsku.

Nie wszystko da się zastąpić. Zupełnie trudno ugotować bez tłuszczu, nie potrafią tego także w „Pudliszkach”. Stąd też o tych wyrobach można tylko pomarzyć, bo 200 000 które wyprodukowano, dawno zniknęło z półek.

Zakład przestał w tym roku figurować na listach eksportu. Zawarto wprawdzie umowę na dostawy konserwowej fasolki i groszku, ale mierzyny urodzaj przekreślił te plany. Cała produkcja — dla kraju. Do końca października wytworzono o 600 ton wyrobów więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Jak przewiduje Andrzej Miałkowski — dyrektor ZPOW, zadania roczne zostaną przekroczone i to nie tylko pod względem wartości produkcji, lecz także tonażowo. Wśród pracowników wiadać zresztą spora mobilizacja. Zobowiązano się przepracować 8 wolnych sobót dzięki czemu handel dodatkowo otrzyma warty za 30 milionów złotych.

(ar)

Poznańskie

Większość karpia sprzedaje się w zakładach pracy

Wojewódzki Sztab Antykrzysowy stanął w piątek przed trudnym zadaniem, jak podzielić karpie na święta Bożego Narodzenia. Centralny rozdziałnik przyznaje Poznańskiemu 375 ton, co w przeliczeniu na mieszkańca daje 300 gram. Przedstawiono kilka wariantów, z których każdy miał i dobre i złe strony. Po dyskusji i głosowaniu (27 osób „za”, a 8 — „przeciw”), wybór padł na sposób sprzedaży zbliżony do ubiegłorocznego. Oznacza to, że 80 procent dostaw w Poznaniu trafi do zakładów pracy, natomiast reszta do sklepów. Kierownictwo „Centrali Rybnej” zobowiązało się kontynuować starania o ryby morskie. Jest bowiem, niestety, tak, że o śledziach przynajmniej na razie można jedynie pomarzyć, przydział pstrągów wynosi 20 ton a filetołów z morską — 60 ton.

Skuteczne okazały się boje o utrzymanie w Poznaniu (do listopada włącznie) przydziału margaryny dla dorosłych. Resort handlu wewnętrznego i usług przyznał jeszcze 120 ton, kolejne 50—60 ton uzyska się kosztem „Goplany”. W tej sytuacji skorygowano przydział tłuszczu na „U-D” w sposób następujący: 2 kostki margaryny, z których każdą za mienić będzie można (decyzja

należy wyłącznie do kupujących) na smalec w proporcji 1:1.

Kawy powinno starczyć na kartki dla wszystkich, jednakże przewidywania te oparte są na ilości aptekarskich wycieczniach. Dlatego też sztab poparł propozycję WSS „Społem” aby i w tym względzie ustanowić zamiennik. Kto będzie chciał, od dzisiaj może zamiast paczki kawy kupić butelkę wina z importu. Wobec skromnych dostaw cytryn, postanowiono, że ogranicza się ich sprzedaż do 0,5 kg jednemu klientowi.

Pomyślnie zakończyły się starania o dodatkowe dostawy cementu dla rolnictwa. Do końca grudnia Biuro Zbytu Cementu, Wapna i Gipsu przekaze 8 000 ton, pozostawiając sprawę ostatecznego podziału w gestii wojewody. Także do końca grudnia załogi (75 000 ton) odrobić ma Centrala Zbytu Węgla. Sztab nadal czeka na decyzję w sprawie materiałów budowlanych i pozostałych wniosków wynikających ze wstrzymania się z wykonaniem uchwały Rady Ministrów o sprzedaży rolnikom niektórych artykułów przemysłowych w zamian za żywiec wieprzowy i wołowy.

Przyjęta została do wiadomości nowa, wyższa cena detaliczna ziemniaków (9 zł za kg).

Wątpliwości dotyczące podwójnego naliczania marży zgłosił przedstawiciel Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Wielkopolska. Celowe jest, aby wnikliwie przyrzeć się ponoszonym kosztom i wyciągnąć stosowne wnioski na przyszłość. Nie można przecie na innych warunkach kupować wcześniejszych i późniejszych ziemniaków.

Nie miały dobrej wiadomości Zakłady Drobiarskie. Oto w związku z brakiem pasz wstrzymane zostały w kraju wyłogi piskląt. Oznacza to, że w przyszłym roku drobiu nie starczy nawet na kartki. Rząd obiecuje dostawy innego mięsa. Czy słuszny jest jednak jego import, skoro bardziej kulturalnie się sprowadzić pasze? To kolejna wątpliwość zgłoszona na przez przedstawiciela „Solidarności”. Związek domaga się ponadto wyjaśnienia rzędu, kiedy nastąpi wyrównanie obniżonych przydziałów mięsa i jego przetworów.

Odczytane zostało zarządzenie wojewody poznańskiego, zakazujące handlu wymiennego między zakładami pracy oraz instytucjami — tak w Poznaniu, jak i w innych regionach. Nieprzezwyciężenie tego tożsame będzie ze spekulacją i określonymi sankcjami.

Ponadto przedstawiona została informacja o zaopatrzeniu w paliwa. Sztab sprzeciwił się niesprawiedliwemu podziałowi benzyny i oleju napędowego w kraju w minionym miesiącu, żądając wyrównania do należnego poziomu dostaw. Nie może być w lepszej sytuacji ten kto znajduje się bliżej rafinerii, stacji przeładunkowej lub końcówki rurociągu.

(pik)

Piłskie

Nie każda konsultacja interesuje władze?

W Piłce odbyło się posiedzenie tymczasowego zespołu koordynacyjnego Autonomicznych Związków Zawodowych. Uczestniczyli delegaci pięciu autonomicznych związków oraz w roli obserwatora przedstawiciel NSZZ Pracowników Turystyki. Powołano Wojewódzki Zespół Konsultacyjny i wybrano jego prezydium, którego przewodniczącym został Kazimierz Miś — przedstawiciel NSZZ Pracowników Bankowych.

Wstępnie przedyskutowano formy działalności zespołu oraz problemy nurtujące poszczególne związki. Uczestnicy posiedzenia wyrazili dezaprobatę dla nieobecności — mimo zaproszenia — przedstawicieli władz administracyjno-politycznych województwa piłskiego. W okresie, gdy idea frontu porozumienia narodowego wymaga wsparcia wszystkich sił.

(pin)

Krytycznym okiem

Reglamentacja z wątpliwościami

Najpierw była dłuższa wymiana zdań (w tonie — delikatnie mówiąc — nieprzyjemnym) na temat wiarygodności informacji, przekazywanych w środkach masowego komunikowania. Każdy z nas miał sporo argumentów. Z ogólnych rozważań rozmowa zeszła na konkretny przykład, który zaniepokoił rozmówcę i ponoć nie tylko jego, lecz wielu mieszkańców Obornik.

— Piszę często, że nie ma podwójnej reglamentacji, że wszyscy są uprawnieni do takiej samej ilości towarów. Jak więc wy tłumaczyć fakt, że można było dostać dodatkowe kilogramy cukru? Prawda, że po cenie określonej kiedyś komercyjną, bo po 26 złotych za kilogram, lecz przy obecnej wartości złotówki, co to za różnica tych kilkanaście złotych na torebce. Gdzie więc taka okazja się nadarzała? Ano, w Zakładach Jajczarsko-Drobiarskich w Obornikach. Wśród pracowników dzielono właśnie ów

cukier i nie chodzi, żeby im zaszczyścić, bo wszystkim teraz ciężko. Niechaj jednak nie będzie wśród nas lepszych i gorszych, bo to rodzi mnóstwo wątpliwości i często plotek. Niechaj też nie będą uprzywilejowane załogi zakładów, produkujących atrakcyjne towary, za które można po handlować czymś innym, bo sły szalem o takich praktykach.

Nic tylko zgodzić się ze wszystkimi tymi stwierdzeniami i wyrazić dezaprobatę dla formy uprzywilejowania pracowników obornickiego zakładu, jeśli rzeczywiście poza reglamentacją cukier rozdzielono wśród załogi, bo tego nie zdołaliśmy ustalić. Sprawy tego typu wymagają publicznego wyjaśnienia, by nie było jakichkolwiek wątpliwości. Oczekujemy zatem ich rozwiania.

(bop)

„Duży Lotek”

LOSOWANIE I

1, 17, 26, 28, 34, 38 (15)

LOSOWANIE II

20, 23, 31, 38, 42, 48

Końcówka band. 5342

Tragedie na drogach

Nieostrożna jazda, mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych lub nieuwaga przechodniów, doprowadziły w minionych trzech dniach do kilku tragicznych wypadków drogowych w Wielkopolsce.

M. in. w Domanikowie w Koninie wpadł — podczas wyprzedzania „Syreny” — w poślizg i uderzył w drzewo samochód marki „Fiat” 125p. Kierowca odniósł

obrażenia, natomiast jego pasażerka zmarła w szpitalu.

W Wieruszowie w Kaliskim prowadzący „Flata” wymusił pierwszeństwo przejazdu, na skutek czego zderzył się ze „Starem”. Kierujący „Flatem” zmarł, natomiast 3 pasażerki przebywają w miejscowym szpitalu. W Świecie poniosł śmierć na miejscu 17-letni uczeń szkoły zawodowej. Został on potrącony przez samochód,

GRUDZIEŃ
7
Poniedziałek

Ambrożego Marcina
Słońce: 7.48—15.40

TEATRY

POZNAN

Nieczynne.

KINA

JAROCIN: „Ponieważ się kocha ją” (rum.).
KALISZ: Kosmos: „Śmierć na żywo” (fr.). Stylowe: „Przyjaciele” (jug.).
KONIN: Oskard: „Hultajska czwórka” (radz.). „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz” (pol.).
NOWY TOMYSL: „Niewinne” (wi.).
PLESZEW: „Gorączka” (pol.).
PNIEWY: „San Babila godzina 20” (mł.).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Czwarte pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice: „Grypa szaleje w Naprawie” — pow.; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka Mazowsza Rawskiego; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio Gama; 15.05 Popołudnie dla dzieci i chłopców; 15.35 Co jest grane? — muzyczna niespodzianka; 16.30 Nowości polskiej muzyki rozrywkowej; 17.10 Radiowe spotkanie; 17.30 Radiokurier; 19.25 Z telewizyjnej pieciolinii; 19.40 „Punkt widzenia”; 20.05 Sładem naszych interwencji; 20.10 Konc. żywe; 20.35 Przeboje sprzed lat; 21.20 Eduardo Lalo — Symfonia hiszpańska op. 21 na skrzypce i orkiestrę; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Foneteka Narodowa — Wierchy A. Malawskiego; 22.30 Aud. publicystyczna.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 8, 9, 20; 22, 23.

PROGRAM III: 8.05 Oscar Peterson i skrzypkowie; 8.30 Prosto z kraju; 8.45 Mikrocitał C. Aznavoura; 9 „Zły” — pow.; 9.30 Utwory kameralne Mozarta; 9.25 Nowe wiersze czyta T. Gluziński; 10 Co kto lubi; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Pantom; 11 Równoległe światy; 11.30 Kolysanka jaszczurki; 12.05 W tonacji Trójką; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 Czyste radości mojego życia — pow.; 14 Szukania skrzypcowej interpretacji; 15.05 Złote lata swingu; 15.30 Nie tylko melodia; 16 Kongres kultury; 16.15 Muzykobranie; 16.40 Potyczki historyków; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Powieść w wyd. dźwięk. „Sennik współczesny”; 19.35 Opera tygodnia — Charles Gounod: „Mikrofilm”; 19.50 „Zły” — pow.; 20 60 minut na godzinę; 21 W kręgu Paderewskiego; 22.08 Gwiazda śledztwa wieczorów — Laurent Vouzzy; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — problemy — magazyn Jena

Piaszyna-Wróblewski; 23 Nowe wiersze czyta T. Gluziński; 23.05 Symfonia Brucknera.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15.30, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznania): 6.45 Radioexpress, lokalny serwis informacyjny, wiadomości „Sygnałów dnia” z Pr. I, przegląd prasy poznańskiej, informacje dla kierowców — tel. dyżurny 653-18 do g. 8; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 17 Radioexpress; 17.10 Felieton sportowy; 17.15 Stereo „Rytm 81”; 17.40 Rozmowa dnia; 17.50 Studio Mono; 18.35 Bajka dla dzieci; 18.40 Co jutro?

TELEWIZJA

PROGRAM 1

15.55 — NURT — Miejsce i rola filozofii w kulturze — „Filozofie i historie”; 16.30 — Dziennik;

16.50 — „Zwierzyniec”; 17.20 — „Głęd”; 17.30 — „Klinika zdrowego człowieka”; 18.00 — „Benzyna — ile, komu, jak?”; 18.20 — „Wszystko o reformie”; 18.50 — Dobranoc; 19.00 — Z archiwum telekina — „Katarzyna”; 19.30 — Dziennik; 20.15 — Teatr Telewizji: Adam Mickiewicz — „Dziady”, cz. 3; 22.55 — Dziennik;

PROGRAM 2

16.15 — „Polskie budowy” — w programie reportaże: „Komarno — final budowy” i „Polacy w Libii”; 19.00 — Teleskop; 19.30 — Dziennik;

WIECZÓR EGIPSKI W TP, w tym: 20.05 — „Tranzystem w Egipcie” — film dok. o zabytkach Kairu, Aleksandrii, Luksoru; 20.20 — Gość wieczoru red. Mariusz Borkowski; 20.30 — „Odwieczni budowniczy” — historia egipskiej architektury; 20.45 — Gość wieczoru — Marek Marcinia, egiptolog; 20.55 — „Z wyspy File na Adzelk” — film dok. o rekonstrukcji świątyni, przeniesionych z zatopionej wyspy File; 21.25 — 24 godziny; 21.35 — „Wnuk” — egipski film.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Pacewicka, ul. Kozimierzowska 4, tel. 736-89.
KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67.
LESZNO: Andrzej Rutecki, ul. Słowiańska 38, tel. 61-61.
PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

INNE WARUNKI WYPIEKU

W związku z listem w „Głosie” z 12. 10. Oddział Produkcji WSS „Spółem” w Poznaniu uprzejmie wyjaśnia: ponad 80 procent pieczywa, produkowanego przez nasz Oddział, pochodzi z piekarni przemysłowych, gdzie produkcja odbywa się w sposób zmechanizowany, a wypiek prowadzony jest w piecach taśmowych o działaniu ciągłym, ogrzewanych ropą lub gazem. Na wszy skie gatunki pieczywa obowiązują w całym kraju jednolite receptury. Natomiast stosowane technologie produkcji mogą się różnić w zależności od warunków technicznych oraz od jakości surowców. Tak więc propozycja Czytelniczki dotycząca „zwrotu” się piekarzy po przepisach na wypiek chleba do starszych wieści na ws...” wydaje się nieporozumieniem. Obecnie produkowany chleb, po odpowiednim zabezpieczeniu go przed wysychaniem, można przechowywać przez kilka dni i w pełni nadaje się on do konsumpcji, tym bardziej, że od czasu uruchomienia naszej największej piekarni przy ul. Obodrzyckiej, do handlu przekazywane jest pieczywo z bieżącej produkcji, a więc świeże. Tylko pod koniec tygodnia tj. od czwartku, z uwagi na zwiększone zapotrzebowanie na pieczywo na wolne dni, część chleba pochodzi z poprzedniego dnia produkcji. (...) (2158)

mgr inż. Z. WASINSKI

zastępca dyrektora

WAŻNE DLA JEDNOŚLADÓW

W nawiązaniu do listu pt. „A motocykle?” („Głos” z 12. X) dot. placówek, wykonujących naprawy pojazdów jednośladowych — Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego wyjaśnia, iż wyjaśnienie udzielone czytelnikowi przez Ośrodek Informacji Usługowej było nieścisłe z uwagi na brak właściwie zaktualizowanych wykazów placówek świadczących wymienione naprawy, do przekazywania których zobowiązane są zainteresowane jednostki. OIU został zobowiązany do weryfikacji posiadanych informacji m. in. w zakresie usług motoryzacyjnych, wspólnie z organizacjami wykonującymi te usługi.

Wydział jednocześnie wyjaśnia, iż stacja obsługi P. P. „Polmosbyt” przy ul. Grotkowskiej, jako jedyna tego typu w m. Poznaniu wykonuje oprócz napraw gwarancyjnych pojazdów jednośladowych również naprawy eksploatacyjne, z tym jednak, że priorytetowo traktowane są usługi gwarancyjne. Przerwa w działalności usługowej warsztatu przy ul. Szewskiej 19 przewidziana jest do końca br. W Poznaniu działają warsztaty, wykonujące naprawy pojazdów jednośladowych, w Stęszewie, Luboniu, Cempnie, Gnieźnie (3) Obornikach i Srodzie.

(2425)

JERZY GOŹDZIK

wicedyrektor wydziału

„TREUGA DEI” PO POLSKU

Niewiele pozostało dni do końca roku 1981. Moim zdaniem te dni muszą przynieść zakończenie nieporozumień społecznych. Żąda tego naród, do cna wyczerpany rozgrywkami grup politycznych i społecznych, dla których jedyną wartością stanowią raczej partikularne. Tylko negocjacje, byle rozsądne i ograniczone w czasie, bez szantażu, strajkowego, mogą uspokoić wzburzone umysły i zapewnić wreszcie to, co powinno nastąpić natychmiast — dobrą robotę i powrót do świadomej dyscypliny pracy. Podkreślam: świadomej, gdyż trzeba wreszcie po-

jąć, że tylko praca może uratować naszą Ojczyznę od katastrofy. I jeszcze jedno. Za 9 miesięcy ma ponownie odwiedzić Polskę Jan Paweł II. Co mu pokażemy? Puste półki i plakaty na murach? W ciągu 9 miesięcy możemy uporządkować nasz kraj. Będzie jeszcze biedny, lecz musi być spokojny i pracowitość ludzi. „Solidarność” rozpoczyna zwykle ważne zadanie religijnymi obrzędami. Niech pokaże, że to nie dekoracja i umiejętna gra na nastrojach społeczeństwa, lecz działanie według ważnego wskazania Kościoła: „módl się i pracuj”. Powitajmy Papieża ogłoszeniem „Treuga Dei” — „Pokojem Bożym” dla nas Polaków jednoznacznie ze spokojem społecznym. (2976/81)

ZDZISŁAW REMLEIN

Poznań

CZYIM KOSZTEM?

Wyczytałem w „Głosie” (z 2 bm), że usuwanie plakatów i napisów o treści antypaństwowej i podburzającej z murów poznańskich domów, będzie kosztowało ponad milion trzysta tysięcy złotych. Rozumiem, że usunąć skutki plakatomanii trzeba, bo miasto wygląda niechlujnie, a jednocześnie nie tak, jakby papieru w Polsce (farby też) było za dużo. Nie rozumiem natomiast zupełnie, dlaczego przeprowadzenie tych porządków ma się odbywać na koszt miasta, to znaczy na koszt nas wszystkich? Przecież „nadawcy” tych apeli i inwektyw są znani i — jak się stało — mają dużo pieniędzy. Niech więc pokryją koszty a jeszcze lepiej, niech każą tym samym ekipom, które malowały i nalepiały — usuwać to, co nadzgrali. A swoją drogą, wierzyć się nie chce, by można było bezkarnie tak oszczędzać swoje miasto. Jak sięgam pamięcią za pisanie po płotach zawieszane dozorcy domo wi przeganiaki dzieciarni (...)

Zgadza się też całkowicie z tym, co w listach do „Głosu” napisał p. Marian Laskowski, że papier zamiast na plakaty powinna „Solidarność” przeznaczyć na książki, żeby dzieciom było co pod choinkę położyć. (2970)

CZESŁAW T

Poznań

WZBURZENIE

Na dobrą sprawę można by zignorować taką bzdurę, jaką ordynuje nam Pan Redaktor za przyczyną listu czytelnika (Mariana Laskowskiego) — takie nieuctwo „dziadka” zmuśza do szybkiej i koniecznej repliki. Gdzie ten czytelnik żył? Gdzie kształciło go życie? — Przecież niedostatek literatury klasycznej czy nawet, a w szczególności dziecięcej i młodzieżowej to zjawisko dziejsze — aktualne? Przecież księgarnie przepięknie są takimi słabymi, czasem kompromitującymi „dziełami”, a chała ta permanentnie dominuje od 20-25 lat, czego nie sposób nie zauważyć cywilizowanemu człowiekowi, chyba że interesuje się książką od roku. Proszę jeszcze wytłumaczyć „dziadkowi” że jego percepcja i wyobraźnia stawiają go w szeregu odpornych na przemiany — wstecznych. Pro paganda przede wszystkim — w innym przypadku nie doczeka wydania dzieł Mickiewicza. Pisząc — mniemam, że sygnał ten znajdzie się w Pańskiej opinii w najbliższej rubryce w innym wypadku uznaję że produkcja tego typu głosów jest tendencyjnie czyniona. (2964)

HENRYK WRÓBLEWSKI

Poznań

OD REDAKCJI: Wspomniany w tym liście autor listu pt. „Papier na książki” („Głos” z 27. XI) apelował o przeznaczenie papieru — zużywanego na ulotki i plakaty,

zamiast na druk dzieł m. in. Mickiewicza. Nie bardzo można zrozumieć, co w tej sugestii „cywilizowanego człowieka” tak wzburzyło? Ostatnie zdanie publikowanego dzisiaj listu, (niestety także przypominającego styl ulotek) pozostawiamy bez komentarza.

W SPRAWIE PLAKATÓW

W związku z listem pt. „Oczyścić” („Głos” z 21. IX), do tyżym plakatom w mieście, Biuro Organizacyjno-Prasowe i Kadr Urzędu Miejskiego w Poznaniu uprzejmie wyjaśnia: (...) W myśl rozporządzenia, afisze i plakaty mogą być umieszczane wyłącznie w specjalnie w tym celu wyznaczonych miejscach, na odpowiednich tablicach lub słupach ogłoszeniowych. Na terenie miasta ilość słupów ogłoszeniowych i tablic jest niewielka, jednakże plakaty miejskie na uloski zainteresowanych organizacji, zakładu lub innych jednostek ustala miejsce i warunki budowy tablic, gablot itp., przeznaczonych do publikacji wszelkiego rodzaju informatorów, podawanych do wiadomości mieszkańców. W tej sytuacji wydawanie odrębnych zarządzeń, które regulowałyby warunki rozmieszczenia plakatów i afiszów oraz wyznaczałyby miejsce do tego przeznaczone, nie jest celowe. Zarządzenie takie byłoby powieleniem przepisów powszechnie obowiązujących.

Obowiązek dbałości o estetyczny wygląd budynków spo czoyna na właścicieli, administratorach i dozorcach posesji. Oni też są zobowiązani do niezwłocznego usuwania plakatów, afiszów i ogłoszeń w miejscach do tego nie przeznaczonych. Sprawcy rozwieszania afiszów i plakatów w miejscach niedozwolonych podlegają karze grzywny, wymierzonej w drodze postępowania karno-administracyjnego. (1905)

URSULA MACZYŃSKA

dyrektor Biura

BUSZEWO BEZINTERESOWNIE!

Rolniczy Kombinat Spółdzielczy Buszewko z siedzibą w Dębnie gm. Pniewy dziękuje uprzejmie za artykuł w Waszej poczytnej gazecie z 18. XI. br. Działacza Kandydacy pt. „Wszędzie gdzie to możliwe”. Podtrzymujemy całkowicie dane, zawarte w tej publikacji przez autora. Wypowiedzi redaktora „Nowej Wsi” natomiast nie były zbyt rzeczowe i kategorycznie zaprzeczamy, że zamieniamy kartki mięsne z górniki z Wałbrzycha za węgiel. Z całą mocą i odpowiedzialnością stwierdzamy, że takie sprawy miejsca nie mają, a kartki zostały zdane bezinteresownie.

Prosimy uprzejmie o podanie tego do wiadomości, by każdy nie pomyślał dobrym imieniem spółdzielców, gdyż swą uczciwą pracą i wysoką produkcją żywności na takie traktowanie nie zasłużyli. (2957)

ZA ZARZĄD:

(podpis nieczytelny)

DLA SENIORÓW

Z inicjatywy Rady Sołectwa w Wysocku Wielkim woj. kaliskiego obchodzone doroczny „Dzień Seniora”. Na wieczornicę przybyli seniorzy ze wsi, należących do sołectwa i przedstawiciele władz. Uczczono minutą milczenia zmarłych w ostatnim okresie seniorów, były przemówienia, toasty i wspólna fotografia. Trzech najstarszych uhonorowano wiankami goździków. Uczestników spotkania lampką wina, kawą i ciastem podejmowało Kolo Gospodyń Wiejskich. O seniorach pamiętamy przez cały rok, stwarzając wokół nich taką atmosferę, by czuli się potrzebni, doceniani, szanowani i bliscy. (2886)

WIKTOR KRAWCZYK

soltyś

Listy krótkie i rzeczowe: ja większe szanse druku niż omówie publikujemy strzegamy prawo skracania: respondencji. Adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074 60-050 Poznań

Praca

Zatrudnię mężczyzn w piekarni. Sławie, ul. Gospodarska 18. 48660g

Przyjmę dozorę domu, zapewniam mieszkanie, potrzebne pomieszczenie zastępcze. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 48331g.

Kupno

Kupię maszynę do pisania — długą wałkę. Wła domosć, tel 755-89 Kallisz. 42899g

Kupię szkło ogrodnicze. Tel. 436-31. 48570g

Kupię telewizor kolorowy, pralkę automat, radio stereo. Tel. 715-32. 48850g

Tylną piastę od Wartburga 311 kupię. Jacek Libelt, Manieczki 63-111. 46215g

Kupię brylant pow. 1 kar. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 46388g.

Radio stereofoniczne średniej klasy kupię. Tel. 33-04-83 po południu. 46409g

Kupię telewizor turystyczny w rozliczeniu radio - magnetofon Grundig. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 46505g.

Kupię nowy Simson 50 4-biegowy elektronik. Gostyń, tel. 21-151. 46566g

Dużą nową łódzkę za bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 46662g.

Sprzedaż

Sprzedam 2 maszyny do pieczenia andrutów. Oferty „Prasa”, Górnolaski 10 dla nr 911. 42911g

Sprzedam suknię ślubną na wzrost 1,60. Telefon 600-41 wewn. 210 w Górnolaski 10 — 14. 46436g

Sprzedam silnik BMW 2000, Ford Escort 1300 i Fiesta 1100. Wrocław tel. 61-51-68. 3630-K2

Sprzedam komplet śrub do prasy stolarskiej, radioodbiornik „Elita” zach. niemiecki, tel. 451-40 lub Kossaka 21 m. 1. 46114g

Sprzedam damskie włoskie kożuski, ewentualnie za bony PeKaO. Pol na 27 m. 3, po godz. 12. 46150g

Sprzedam: skóry z nart, trz wypawione, pompę głębinową G 40/VIII — nową, Oferty z ceną kierować: Biuro Ogłoszeń Górnolaski, Jagiellończyka 17 dla nr 690 GG. 3628-K2

Futro czarne, długie, średnio szczupłe, karaku ly jugosłowiańskie. Tel. 33-21-63 (przyjmę bony PeKaO). 46379g

Sprzedam kożuch krótki włoski rozmiar 48. Umia skiego 6 m. 1. 48879g

Sprzedam względnie zamienię folie polietylen na PCV. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 48247g.

Lek Histaglibin odstąpię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 48579g.

Tuże na żywo plot sprędam. Komorniki k/Poznań. Nowa 2. 35128g

Część do Flata 127 — sprzedam. Oferty 20500, Wrocław, „Prasa”. Podwale 62. 3628-K2

Króliki do hodowli sprzedam. Komorniki, ul. Nowa 10 po godz. 16. 46219g

Sprzedam kożuch męski rozmiar 48, części samochodowe Renaulta - 16. Tel. 20-22-10. 48873g

Sprzedam butle 11 l. nie miecką, kombinizon sportowy ortallionowy, gruby. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 48677g.

Lokale

Mieszkanie 1 ptr., (Jeżyce) kwaterekowe (piece) 90 m² trzy pokoje z przynależnościami, zamienię na mniejsze i samodzielne, najchętniej c.o. Mieszkanie to w przyszłości można powiększyć o czwarty pokój z drugą kuchnią. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 48082g.

Pawilon handlowy zagospodarowany (nowy) centrum Srody Wlkp. sprędam. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 48582g.

Pracująca, członek SM, poszukuje niekierującego, pokój z wygodami chętnie z telefonem. Plat ne mieszkają. Telefon 759-21 wewn. 517. 518 — Brychey. 47840g

Katowice! M-4 nowe spółdzielcze w centrum zamienię na Poznań, Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 46219g.

Mieszkanie spółdzielcze 2-pokojowe w Koszalinie zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 46272g.

Małżeństwo studenckie za opiekę się samotną osobą w zamian za pokój. Dąbrowskiego 36 m. 25 Gembara. 46314g

M-4 spółdzielcze, dwupokojowe w Zielonej Górze zamienię na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 46350g.

Zamienię nowe trzypokojowe M-4 Września na Poznań Kościelną. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 46365g.

Zamienię samodzielne 3,5 pokojowe, II ptr., stare budownictwo (100 m²), kuchnia, łazienka, piec, dobre położenie na 2-pokojowe stare lub nowe budownictwo, ewentualnie na dwa mieszkania 1- i 2-pokojowe. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 46389g.

Pokój umeblowany 25 m² z balkonem w nowym budownictwie wynajmę cudzoziemcowi — Płakowo. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 46526g.

Kraków — mieszkanie 3-pokojowe, 50 m², I ptr., nowe budownictwo zamienię na podobne w Poznaniu — najchętniej Grunwald lub Jeżyce. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 46582g.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE

WPK

w Poznaniu

ZATRUDNI ZARAZ:

MĘŻCZYZN na stanowiska:

● DYSPOZYTORA

● DYŻURNEGO RUCHU

w trakeji tramwajowej lub autobusowej.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- dobry stan zdrowia,
- wykształcenie średnie lub zasadnicze zawodowe.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA

i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

DZIAŁ SPRAW OSOBOWYCH,

WPK Poznań, ulica Głogowska 131,

telefon 612-41 wewn. 32.

3334-K1

Dnia 14 listopada 1981 roku zakończył swoje pracowite życie, nasz długoletni współpracownik, sp.

MAKSYMILIAN STILLER

którego poznaliśmy jako człowieka prawego charakteru i życiowego kolegę.

Współpracownik

„Agromet - Projekt”

Poznań, pl. Wolności 17

48930g

Mgr. Mieczysławowi Prauzińskiemu

WYRAZY SZCZERE ZALU

i WSPÓŁCZUCIA

z powodu utraty jedynego

Syna

składają:

koleżanki i koledzy

Przedsiębiorstwa Sprzętowo - Transportowego

Budownictwa Kolejowego

w Poznaniu

48772g

Wszystkim Znajomym, Dyrekcji, Kierownictwu, Współpracownikom Hotelu „Orbis Merkury”, którzy w ciężkich dla nas chwilach okazali pomoc i serce oraz uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu mego córki

ALICJI RATAJCZAK

z domu Rachelska

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

dzieci, matka z rodziną

48320g

Krewnym, Dyrekcji i Kierownictwu, Pracownikom Banku Spółdzielczego i Gminnej Spółdzielni we Wronkach, Duchownictwu, Przyjaciółkom, Kolegom, Dzieciom i Młodzieży. Znajomym i Sąsiadom, za okazane współczucie, pomoc i serce w bolesnej dla nas chwili uczestnicząc w ostatniej drodze życia mego ukochanego męża i ojca. sp.

ZENONA ORZECZOWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z dziećmi

48728g

Wszystkim, którzy okazali nam życzliwość i współczucie oraz uczestniczyli w ostatniej drodze naszej ukochanej siostry, szwagierki i cioci

JANINY MAŁECKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

RODZINA

48769g

Duchownictwu, Krewnym, Przyjaciółkom, Współpracownikom, Znajomym i Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze kochanego i drogiego nam Zmarłego, męża i ojca, sp.

JANA JASIŃSKIEGO

oraz za złożone wieńce i kwiaty

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składają

żona, córka z mężem

48271g

Z bólem i żalem zawiadamiamy o nagłej śmierci naszego drogiego kolegi

dr. prawa Jacka PRAUZIŃSKIEGO

Osobom bliskim wyrazy współczucia,

Grono przyjaciół

Gostyń,

48827g

Krewnym, Przyjaciółkom, Kolegom, Dyrekcji i Współpracownikom KMB „ZREMB”. Sąsiadom i Wszystkim, którzy w bolesnych dla nas chwilach okazali serce i pomoc oraz uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu naszego drogiego Zmarłego. sp.

MACIEJA BRZESKWINIEWICZA

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa

matka z rodziną

Szczególne serdeczne „Bóg zapłać” ks. Stanisławowi Dudzie z parafii Matki Boskiej Bolesnej w Poznaniu.

47588g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego drogiego ojca, sp.

JÓZEFA SZALY

i w pół roku po nagłym odejściu naszej matki, sp.

IRENY SZALY

odprawiona zostanie msza św. za spokój ich dusz w kościele św. Marcina dnia 10 grudnia o godz. 7.30.

o czym zawiadamiają

córki z rodzinami

47588g

Wszystkim, którzy w bolesnej dla nas chwili okazali serce i pomoc oraz uczestniczyli w ostatniej drodze naszego najdroższego syna, brata, szwagra i wujka, sp.

JAROSŁAWA GAJEWSKIEGO

oraz złożone wieńce, kwiaty i okazane wyrazy współczucia

SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

składają

rodzice, bracia, bratowa z dziećmi

48459g

Praca, Nauka, Kupno, Sprzedaż, Samochody, Lokale, Zguby, Nieruchomości, Różne, Matrymonialne. Various classified ads including job openings, property sales, and matrimonial notices.

JÓZEF TWARDY
zawiadowca stacji PKP Strzałkowo.
Msza św. żałobna zostanie odprawiona w środę 9 bm. o godz. 14 w kościele parafialnym w Strzałkowie. Po czym nastąpi wyprowadzenie drogi nam zwłok z kościoła na cmentarz parafialny.
Pogrzeb w żałobie i smutku
żona z rodziną
Strzałkowo, ul. Dworcowa 7, Poznań. 46936g

KATARZYNA OLEJNICZAK
Pogrzeb odbędzie się w środę, 9 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.
O bolesnej stracie zawiadamia
córka z rodziną
Poznań, ul. Tarnicka 2. 46651g

WŁADYSŁAW ŻBIKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 7 bm. o godzinie 15 na cmentarzu w Puszczykowie.
W smutku pograżona
żona z rodziną
Puszczykówko, ulica Kosynierów Miłosławskich 63. 46621g

STANISŁAW RAKOWSKI
były długoletni pracownik naszej Spółdzielni, powszechnie lubiany i ceniony Kolega.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 8 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.
Rodzinie Zmarłego wyraża szczerą współczucia składają:
KOLEDZY
Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy
Usług Kominiarskich,
Oddział Czystczenia Kotłów
46936g

WŁADYSŁAWA LEŚNIEWSKA
z domu Kostańska
Niech dobry Bóg wynagrodzi Jej pracowite i pełne poświęcenia życie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 grudnia br. o godzinie 12.15 na cmentarzu junikowskim.
Pograżona w smutku
RODZINA
Poznań, Kalinowa 15. 46606g

WACŁAW LEWANDOWICZ
były kierownik
Szkoły Podstawowej w Czempiniu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.
Rodzinie Zmarłego głębokie wyraża współczucia składają:
Dyrekcja i pracownicy, Rada Zakładowa ZNP Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, młodzież i Komitet Rodzicielski Zbiorek Szkoły Gminnej w Czempiniu
46726g

ZOFIA SWIERZYŃSKA
z domu Lewandowska
Pogrzeb odbędzie się 8 grudnia br. o godzinie 15.15 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Marcinkowskiego 2 n. 2. 46616g

EUGENIUSZ MAKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę, 9 grudnia br. o godzinie 14.30 na cmentarzu junikowskim.
W nieutulonym żalu pograżeni
żona, syn z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, Osiedle Wielkiego Października 11 m. 94. 46699g

PAWEŁ NOWICKI
inż. melioracji
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 8 bm. o godzinie 12 na cmentarzu parafialnym na Górczynie.
o czym z głębokim smutkiem zawiadamia
żona z córkami
Poznań, Os. Kosmonautów 20A m. 5. 46917g

STEFAN RYŻYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę, 9 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.
Żona, córka, zięć i wnuczka
Swarzędz, ul. Staszica 15. 46845g

CECYLIA JANISZEWSKA
z domu Kosińska
Pogrzeb odbędzie się 9 grudnia br. o godzinie 10.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżony
małż z dziećmi
Poznań Wawrzyniaka 16 m. 3. 46563g

dr inż. WIKTOR WYSŁOUCH
Odszedł od nas człowiek wyjątkowej dobroci i szlachetności, zapalony konstruktor i wynalazca. Śmierć przerwała Mu pracę twórczą, której poświęcił całe swoje życie.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 9 grudnia br. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.
Pograżona w żałobie
RODZINA
46954g

WŁADYSŁAW BARCEWICZ
członek ZBoWiD-u,
odznaczony medalami za bitwę o Monte Cassino
Pogrzeb odbędzie się 8 grudnia br. o godzinie 13.45 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżona
RODZINA
Poznań Szamarzewskiego 26a m. 12. 46511g

LUCJA STELMASZEWSKA
z domu Seyfreid
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 8 grudnia br. o godzinie 9 na cmentarzu junikowskim.
Pograżona w głębokim smutku
RODZINA
Poznań, Szpitalna 5 m. 39. 46633g

STANISŁAW KURKOWIAK
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 8 bm. o godzinie 11 na cmentarzu parafialnym w Tulcach.
W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Szamotułska 28. 46794g

ALEKSANDER KACZMAREK
mistrz krawiecki
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 10 bm. o godzinie 12.15 na cmentarzu junikowskim.
o czym zawiadamia w smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Szamotułska 28. 46794g

MARIA WALCZAK
z domu Dolska
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 8 grudnia br. o godzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.
Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele OO. Franciszkanów Bernardynów w dniu 9 bm. o godzinie 18.
W smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Długa. 46906g

IRENA WŁODARCZAK
z domu Stalińska
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 grudnia br. o godzinie 10 na cmentarzu Miłostowo.
W smutku pograżony
syn z rodziną
Poznań, Garbary 16 m. 4. 46951g

PAWEŁ CZUBEK
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 8 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pograżona
RODZINA
Poznań, S. Engla 20 m. 12. 46934g

STANISŁAW RYŻAK
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 8 grudnia br. o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
żona z rodziną
Poznań, ul. Karmelicka 3 m. 7. 46667g

inż. RYSZARD SZAFRAŃSKI
Pogrzeb odbędzie się 8 grudnia br. o godzinie 14.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżona
żona z synem i rodziną
Poznań, Hłbnera 10 m. 10. 46756g

SPÓŁDZIELNIA PRACY „REKLAMODRUK”
Zakład Poligraficzno-Introligatorski w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 24, tel. 550-78
WYKONUJE
▲ BILETY WIZYTOWE.
▲ ZAPROSZENIA ślubne i okolicznościowe.
▲ LISTOWNIKI.
▲ EKSLIBRISTY.
▲ DRUKI ABSOLUTORYJNE.
▲ OPRAWĘ OBRAZKÓW na płycie pilśniowej w celofanie.
▲ TŁOCZENIE folią metalizowaną.
▲ PIECZĄTKI KAUCZUKOWE.
Zamówienia prosimy składać w Zakładzie w godzinach od 9—15, w środy od 9—16. 3562-K1

MARTA GRYGIEL
Pogrzeb odbył się w sobotę, 5 bm. na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pograżona
RODZINA
Poznań, ul. Łukaszczyka 8 m. 4. 46767g

JÓZEF SKRZYPCZAK
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 8 grudnia br. o godz. 9.45 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżeni
żona, córka, synowie, zięć, synowie i wnuki
Poznań, Głogowska 278 m. 4. 46704g

STANISŁAW RAKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się 8 grudnia br. o godzinie 12.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.
W smutku pograżona
żona z córkami i rodziną
46664g

EWARYST SZPINGIER
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Honorową Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, Odznaką Honorową M. Poznania, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego, Złotą Odznaką Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i PMB.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 grudnia 1981 r. o godzinie 13 na cmentarzu junikowskim.
Rodzinie Zmarłego wyraża żal i szczerą współczucia składają:
Dyrekcja, związki zawodowe, Kolo Emerytów i Rencistów oraz koleżanki i koledzy z Przedsiębiorstwa Uprzemysłowionego Budownictwa Rolniczego
Poznań, ul. Żmigrodzka 41/43 2084-K3

MARIANNA WIATR
z domu Grzeszkowiak
Pogrzeb odbędzie się 8 grudnia br. o godzinie 11 na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pograżony
małż z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godzinie 10.30. 46732g



Francja w finale piłkarskich MŚ

(PAP) Piłkarze Francji zakwalifikowali się do finałów mistrzostw świata w Hiszpanii. W ostatnim meczu eliminacyjnym grupy II Francja wygrała w Paryżu z Cyprem 4:0 (2:0). Bramki zdobyli: Bernard Lacombe — 2 (w 26 i 83 min.), Dominique Rocheteau w 24 min. i Bernard Genghini w 86 min.

Końcowa tabela grupy II:

1. Belgia	11: 5	12—9
2. Francja	10: 6	20—8
3. Irlandia	10: 6	17—11
4. Holandia	9: 7	11—7
5. Cypr	0:16	4—29

W ostatnim meczu eliminacyjnym piłkarskich mistrzostw świata grupy V. w Neapolu Włochy wygrały z Luksemburgiem 1:0 (1:0). Bramkę w 6 min. zdobył Fulvio Collovati.

Końcowa tabela grupy V:

1. Jugosławia	13: 3	22—7
2. Włochy	12: 4	12—5
3. Dania	8: 8	14—11
4. Grecja	7: 9	10—13
5. Luksemburg	0:16	1—23

F. Klammer znów wygrywa

(PAP) Rywalizacja o Puchar Świata alpejskiej rozpoczęła się od sensacji. Rozegrana w niedzielę w Val d'Isère pierwsza w tym sezonie konkurencja — bieg zjazdowy mężczyzn — przyniosła sporą niespodziankę. Na 3.410 m trasie najszybszym okazał się nie oczekiwany 28-letni Austriak Franz Klammer. Mistrz olimpijski z Innsbrucka sprzed 5 laty po godzinie faworytów. Klammer wyprzedził na mecie Szwajcarów — Petera Mullera o 0,26 sek. i Toni Bueglera o 0,39 sek.

Szóste miejsce piłkarek ręcznych

(PAP) W Danii zakończyły się mistrzostwa świata grupy „B” w piłce ręcznej kobiet. Reprezentacja Polski zajęła 6 miejsce co nie pozwoliło awansować jej do przyszłorocznych mistrzostw świata grupy „A” na Węgrzech. Awans zdobyły zespoły, które na mistrzostwach w Danii zajęły pięć czołowych lokat — CSRS, Rumunia, Norwegia, Bułgaria i RFN.

Drużyna polska rozegrała ostatni mecz w miejscowości Randers, gdzie przegrała z RFN 21:26 (8:12). Stawką meczu było piąte miejsce, premiowane awansem do grupy „A”. Wysoka stawka spotkania spowodowała, że gra była nerwowa, momentami nadmiernie ostra. Jak podkreśla duńska agencja Ritzau trzy zawodniczki RFN zostały usunięte z boiska na 2 minuty każda, a w polskim zespole — cztery, w tym Krystyna Majorek — trzykrotnie. Ponadto Majorek została dyskwalifikowana.

Zmienna forma koszykarek

Wyjątkowo zmienną dyspozycję zaprezentowały w sobotę i niedzielę polskie ligowe zespoły koszykarek AZS i Lech. W sobotę obie nasze drużyny doznały porażek. Lechitki uległy Włóknarzowi 56:69 (27:44), a akademicki zespół w ŁKS 75:81 (31:39). W niedzielę zaś do bardzo miłej nie spodzianki doszło w sali WOSiR, gdzie Lech pokonał kandydata na tytuł mistrza Polski — ŁKS 73:68 (44:35). Nie zawiódł też akademicki, zwyciężając Włóknarza 71:50 (34:18). Oto krótkie sprawozdania z sobotnich pojedynków.

Lechitki od początku sobotniego spotkania wyraźnie ustępowały włóknarkom nie tylko w pierwszej fazie, ale i w drugiej połowie, podczas gdy przeciwniczki pięciokrotnie celnie trafiły. Przez pierwsze 4 minuty poznania nie zaledwie dwa razy rzuciły na kosz przeciwniczek — zresztą niecelnie. Dalszy ciąg meczu to już po prostu ciągłe uciekające rywalizacji. Przewaga włóknarek rosła i ustabilizowała się w rozmiarach kilkunoście punktów. Pod koszykami panowała niepodzielnie Kozera i jej to przeciwniczki Lecha w głównej mierze zawdzięczają zwycięstwo. Zawiodła czołowa snajperka lechitek Linka, której głównym zadaniem jest do bywanie punktów Tymczasem w pierwszej połowie zdobyła ich tylko 6, a w drugiej żadnego.

Nieco inny przebieg miał mecz akademicki z ŁKS. Po cząsteczce wyrównany i do pierwszej dziesiątki punktów prowadzenie obejmował raz je den raz drugi zespół. Później jednak coś się w poznańskim zespole załamało i po 10 minutach gry strata do łodzianek wynosiła już 8 punktów. Niewątpliwie wpływ miało na to słaba postawa Komorowskiej — zawodniczki, której powrotu po kontuzji oczekiwano jak zbawienia. Komorowska jednak zawiódła w sobotę na całej linii. Był moment, gdy wykonywała 4 rzuty osobiste nie trafiając celnie ani razu.

W drugiej połowie akademicki porwał się do odrabiania strat. Niestety to co odrabiali w mozolnym trudzie traciły w beztroski sposób. Przewaga łodzianek wahała się od 7 do 3 punktów i nigdy nie była mniejsza. Największy wpływ na porażkę miała słaba dyspozycja strzelecka pozna-

nianek. Ich skuteczność rzutowa pozostawiała wiele do życzenia. (leg)

LECH — WŁÓKNIARZ 56:69 (27:44).

LECH: Stróżyńska 18, Tylkowska 14, Reut 10, Linka 6, Steżyńska 4, Stachowiak i Feldmann po 2, Włóknarz i Kozera 26, Nowacka 13, M. Szymańska i Gburczyk po 10, Koralewska 4, Rzepkowska, B. Szymańska i Szymczak po 2.

AZS — ŁKS 75:81 (31:39)

AZS: Grzeszyk 27, Komorowska 21, Stejsk 9, Kozaczyk, Kamińska i Pawlak po 6, ŁKS: Wólujewicz 22, Sidoruk 20, Badocha 13, Janowska 12, Sieczko 10, Bek i Cala po 2.

AZS — WŁÓKNIARZ 71:50 (34:18)

AZS: Grzeszyk 20, Komorowska 15, Kozaczyk 14, Kamińska 10, Stejsk 8, Pawlak 4, Włóknarz: Kozera 20, Gburczyk 8, Nowacka, M. Szymańska i B. Szymańska po 6, Rzepkowska 4.

LECH — ŁKS 73:68 (44:35)

Lech: Linka 36, Stróżyńska 13, Tylkowska 11, Feldmann 9, Biegańska 4, ŁKS: Wólujewicz 20, Sidoruk 14, Janowska 10, Warmuzek 7, Sieczko 6, Badocha 5, Cala 4, Bek 2.

Zadecydowały rzuty karne

Lech w półfinale Pucharu Polski



Radość lechitów po zdobyciu wyrównującego gola.

Fot. „Głos” — R. Królik

Mimo przenikliwego zimna i opadów śniegu na stadion przy ul. Bułgarskiej przybyło sporo gromad kibiców i na pewno nie zawiodło się. Było to pełne dramaturgii, emocjonujące i stojące na dobrym poziomie widowisko.

Rozpoczęło się wszystko niezbyt pomyślnie dla poznaniaków. Liczono się z naporem gości w pierwszych minutach meczu, lecz nie przewidziano ogromu tego impetu. Już w 3 min. gry na przedpolu lechitów przedarł się Pieta i jego silny strzał z 15 m trafił w poprzeczkę bramki Mowlika. Dwie minuty później ten sam zawodnik przytomnie wykorzystał nieporozumienie poznańskich obrońców i bramkarza zdobywając gola dla swego zespołu. Nad stadionem zaległa cisza. Czyżby koniec marzeń o występie w dalszych rozgrywkach pucharowych?

Lechici otrząsnęli się jednak z tego niepowodzenia i natarli ze zdwojoną energią na bramkę przeciwników. Kolejno próbowali pokonać Klepczyńskiego: go: Pawlak, Krzyżanowski i Obłewski. Nie przynosiło to jednak oczekiwanych rezultatów. Wreszcie po jednym z rajdów bardzo aktywnego Pawla

kwować karne. Najpierw podszedł do piłki Grobelny, strzelił płasko w prawy róg. 1:0. W ten sam sposób pokonał Mowlika Tłokiński 1:1. Szewczyk zdecydował się na uderzenie półgórne i piłka znalazła drogę do siatki obok wyciągniętego jak struna Klepczyńskiego. 2:1. Słowicki strzelił w prawy górny róg, ale niewiele brakowało by Mowlik obronił ten strzał. Silnie uderzona piłka przełamała mu jednak rece. 2:2. W trzeciej serii celnie uderzył — najpierw Marchewicz, później Smolarek. 3:3. Najlepszy zawodnik spotkania Pawlak nie miał szczęścia w karach. Silnie uderzona, dobrze plasowana piłka została zatrzymana przez Klepczyńskiego. Żmuda oraz Niewiadomski trafiali. Jest 4:4 i ostatni podszedł do piłki Boniek. Jeśli po kona Mowlika Lech znajdzie się za burta Pucharu Polski. Podszedł spokojnie, uderzył piłkę bardzo mocno w tło, że w środek bramki. Mowlik wytrzymał nerwowo to starcie i wybił. Piłkę. Teraz rozpoczęto strzały aż do skutku. Krzyżanowski zmienił bramkarza Włóknarza i umieścił piłkę w siatce. Jeżewski strzelający po nim nie trafił w bramkę. Lech znalazł się więc w półfinale Pucharu Polski co zwycięstwo nad mistrzem Polski, a Mowlik powędrował do szatni na ramionach kibiców.

Po meczu powiedzieli — trener Włóknarza — WŁADYSŁAW ŻMUDA: Było to bardzo dobre spotkanie. Tym bardziej należy docenić jego poziom, gdyż pora rozgrywania meczu była co najmniej późna, a warunki zgoła nie piłkarskie. Podobną mi się w zespole Lecha Barczak, który skutecznie wyłączył z gry Smolarek.

Trener Lecha — WOJCIECH ŁAZAREK: Widzowie byli może w tym spotkaniu, zespołem dojrzalszym, lecz my ten brak nadrabialiśmy innymi atutami. Dobre spotkanie rozegrał Pawlak. Moim zdaniem rośnie ranga Pucharu Polski traktowanego dotychczas trochę po macoszemu i półfinali jak wywalczyliśmy jest dużym sukcesem.

LESZEK GRACZ

Niepowodzenie tenisistów stołowych

(PAP) Nie udało się Polakom zakwalifikować do finałów międzynarodowych mistrzostw Skandynawii w tenisie stołowym rozgrywanych w szwedzkiej miejscowości Veexjoe. W ćwierćfinale odpadł Leszek Kucharski, a o jedną rundę wcześniej wyeliminowany został Andrzej Grubba. W rywalizacji o ćwierćfinał Grubba przegrał z Teng Yi (ChRL) 19:21, 21:17, 21:19, 12:21. Kucharski natomiast pokonał Jugosłowianina Zorana Kalinica 21:18, 22:20, 21:16, ale uległ następnie, Chenc Xinhua (ChRL) 18:21, 19:21, 21:18, 15:21.

Koszykówka

I LIGA MĘŻCZYZN

Wybrzeże — Górnik	75:97
Stal Bobrek — Lech	72:74
Slask — Gwardia	87:72
Wisła — Zagłębie	100:80
Resovia — Legia	76:64
1. Wisła	10 18 904—854
2. Lech	10 17 922—845
3. Slask	10 17 928—896
4. Zagłębie	10 17 811—793
5. Górnik	10 16 971—824
6. Stal	10 16 819—786
7. Gwardia	10 15 830—829
8. Legia	10 13 847—856
9. Resovia	10 11 754—836
10. Wybrzeże	10 11 797—964

I LIGA KOBIEC

Spójnia — AZS Katowice	77:71
Spójnia — Słesa	73:60
Lech — Włóknarz	56:69
Lech — ŁKS	73:68
AZS Poznań — ŁKS	75:81
AZS Poznań — Włóknarz	71:50
Polonia — Słesa	62:74
Polonia — AZS Katowice	64:57
Stal — Wisła	47:74
1. Wisła	14 26 1104—923
2. Słesa	15 26 1064—986
3. ŁKS	14 25 1090—973
4. Spójnia	14 23 1016—926
5. Włóknarz	14 23 889—888
6. AZS Katowice	15 20 968—1059
7. Polonia	14 19 815—882
8. Lech	15 19 983—1053

Szczypiorniści Ostrovii w drugiej rundzie Pucharu Polski

Przez trzy dni w Poznaniu rozgrywana była pierwsza runda Pucharu Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Wzięły w niej udział zespoły pierwszoligowe Go Grunwaldu i drugoligowe Posnania oraz Ostrovii. Do dalszych rozgrywek — dzięki korzystniejszej różnicy bramek ze wszystkich spotkań — zakwalifikowały się drużyny Grunwaldu i co jest sporą niespodzianką — Ostrovii. Wyeliminowany został kandydat do I ligi — zespół Posnania.

Oczywiście wojskowi byli poza wszelką konkurencję. Oni też mieli znaczny wpływ na to, który z drugoligowych walczy miejsce premiowane awansem do dalszych rozgrywek PP. Po pierwszym wygrany meczu Grunwaldu z Posnania i zwycięstwie Posnania

nad Ostrovią o wszystkim zdecydował niedzielny mecz wojskowych z Ostrovią. Mimo że podopieczni trenera Aleksandra Wiecanowskiego w starciu spotkaniu rozgrywali mocno odmołodzony skład — na boisku występowali z młodszej siódemki tylko Dur Konitz i Zieliński — to jednak w ostatnim meczu nie wyrzyskali zbyt wielu dogodnych sytuacji do strzelenia bramek i tym samym pokonania Ostrovii.

Oto wyniki spotkań: Grunwald — Posnania 37:29 (17:15), Posnania — Ostrovia 29:15 (15:9), Ostrovia — Grunwald 32:26 (19:11). Kolejność w czołwach zespołów przedstawia następująco: 1. Grunwald 63:61, 2. Ostrovia 2:2 54:54, Posnania 2:2 57:59. (k)

Skład hokejowej reprezentacji na tournée po Indiach i Pakistanie

Zgrupowaniem w Poznaniu, za kończącym w sobotę, 22-osobowa grupa kadrowców w hokeju na lodzie zakończyła krajowy cykl przygotowań do finału V Mistrzostw Świata w Bombaju. Przed ich rozpoczęciem reprezentacja rozegra 8—10 spotkań kontrolnych z drużynami klubowymi i reprezentacjami miast oraz stanów w Indiach (10—21 bm.) oraz w Pakistanie (21:28 bm.). Początek mistrzostw — 29 grudnia, 12 zespołów podzielono w pierwszej fazie na 2 grupy. Rywalami Polaków będą — przypomniemy — kolejno: RFN (30 bm.), Argentyna (2. I. 82), Hiszpania (3. I.), Nowa Zelandia (6. I.) i Pakistan (7. I.).

Trener reprezentacji Marek Cichy i współpracujący z nim w okresie przygotowań do MŚ trener mistrza Polski Pocztozca —

Jerzy Czajka zdecydował, że następujących zawodników (3 nich powróci przed MŚ): Leszek Andrzejczak, Zygfryd Józef Marek Krus, Mariusz Kubala, Krzysztof Michałek, Roman Ftrykowski i Zbigniew Rachwał z Pocztozca, Jerzy Jósowska Zbigniew Lachowicz i Wiesław Stanisławski z ŁKS Rogowo, Henryk Horwat i Andrzej Myśliwski z AZS AWF Katowice, Krzysztof Nalborski i Jerzy Wybierał z Warty, Jacek Merlinger i szek Tórz z Grunwaldu oraz P. Grotowski (Stella Gniezno), i szek Hensler (Lech) i Andrzej kina (Pomorzanin). Wyjeżdżający zostali bardzo dobrze wyposażeni w jednolite ubiory przy firmie polonijnej „Revis” oraz stroje sportowe i obuwie „Pumę” (ad)

Obradował Komitet Wykonawczy MKOl

(PAP) W Sarajewie odbyło się trzydniowe posiedzenie Komitetu Wykonawczego MKOl. Omawiano sprawy przygotowań do zimowych igrzysk olimpijskich 1984 r.

Przewodniczący MKOl, J. A. Samaranch oświadczył po zakończeniu obrad, że Między narodowy Komitet Olimpijski zadowolony jest z przebiegu prac przygotowawczych. Należy oczekiwać, że olimpiada zimowa 84 w Sarajewie przeprowadzona zostanie sprawnie. Wszystkie obiekty ukończone zostaną na rok przed otwarciem igrzysk. Pewne kłopoty mogą być tylko z komunikacją. Przewiduje się, że gdyby w okresie igrzysk lotnisko w Sarajewie nie mogło przyjmować samolotów ze względu na złe warunki atmosferyczne, lądować one będą w Belgradzie lub Mostarze i stamtąd olimpijczycy przejeżdżali będą autobusami lub koleją do Sarajewa. Trzeba przypomnieć, że członkowie MKOl na własnej skórze odczuli trud podróży do Sarajewa, ponieważ przed kilkoma dniami komunikacja tym miastem została przerwana ze względu na opady śnieżne i mgły.

Organizatorzy olimpiady w Sarajewie skorzystają z pewnych doświadczeń Lake Placid — jak zapewnił J. Samaranch — postarają się uniknąć błędów, które popełnił Amerykanin.

Ceremonie nagradzania medalami zwycięzców odbywać się będą codziennie wieczorem w centrum miasta. Wszystkie obiekty olimpijskie o trzymają odpowiednie wyposażenie. Sprawozdawcy prasy, radia i telewizji będą mieli dobre warunki pracy.

J. A. Samaranch stwierdził, że pewne niepokoje budzą sy olimpiady letniej 1988 w Seulu. Wiosną przyszłego roku przewodniczący MKOl zamierza odwiedzić KRLD Koreę Południową, aby z dziaćkami sportowymi tych krajów omówić zagadnienia związane z igrzyskami w Seulu.

WYNIKI-TABELI-WYNIKI

9. AZS Poznań 15 18 932—1093

10. Stal 14 16 787—1045

II LIGA KOBIEC GRUPA B

AZS W-wa — AZS Gdańsk	54:72
Znicz — Włóknarz	75:72
Start — Olimpia	67:62
Stomil — Widzew	62:93
AZS Koszalin —	
AZS Zielona Góra	82:47
1. Znicz	10 20 894—633
2. Włóknarz	11 19 905—704
3. AZS Gdańsk	11 18 909—735
4. AZS Koszalin	11 18 783—684
5. Widzew	11 17 798—758
6. Olimpia	11 17 752—749
7. AZS Z. Góra	11 15 729—923
8. Start	10 14 758—737
9. Stomil	10 10 576—921
10. AZS W-wa	8 8 456—626

II LIGA MĘŻCZYZN GRUPA B

Spójnia Gd. — AZS W-wa	81:94
Zastal — Astoria	74:75
Pogoń — ŁKS	81:70
Start — Spójnia Stargard	86:87
Stal — Polonia	96:87
1. AZS W-wa	11 19 956—854
2. Pogoń	11 19 1003—907
3. ŁKS	11 18 979—905
4. Spójnia Gd.	11 17 936—863
5. Spójnia Starg	11 17 980—958
6. Polonia	11 17 929—949
7. Astoria	11 16 866—930
8. Zastal	11 15 925—937
9. Stal	11 15 889—931
10. Start	11 12 848—1057

Siatkówka

II LIGA MĘŻCZYZN GRUPA I

Gwardia — Calisia	2:0 1 3:0
Wifama — Posnania	2:0 1 1:3
Lechia — Włocławek	3:0 1 3:0
Górnik — AZS W-wa	0:3 1 2:3
Stoczniowiec — Narew	3:0 1 3:2
1. Posnania	14 13 39—15
2. Wifama	16 10 37—28
3. Stoczniowiec	26 10 36—27
4. AZS W-wa	16 9 35—26
5. Lechia	16 8 31—25
6. Narew	14 7 37—26
7. Górnik	14 7 37—28
8. Calisia	14 7 23—26
9. Gwardia	14 3 19—34
10. Włocławek	14 0 3—42

II LIGA KOBIEC GRUPA I

AZS Biał. — Sarmata	2:0 1 2:2
Radomka — Warmia	2:0 1 3:2
AZS Poznań — Spójnia	
Polonez — Budowlani	2:1 1 2:1
AZS W-wa —	
1. Radomka	14 11 34—36
2. Polonez	14 9 32—33
3. Warmia	14 8 25—34
4. AZS Poznań	12 8 27—19
5. Budowlani	14 7 32—37
6. Sarmata	14 7 28—30
7. AZS W-wa	14 5 25—31
8. Spójnia	12 5 28—25
9. AZS Białystok	14 5 23—35
10. ŁKS Puzoszyce	14 3 28—39